P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ. ŚRODA, 2 PAŹDZIERNIKA 1935 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 271

Czy sankcje przeciw Włochom

podjęte będą przez wszystkie państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów?—Ożywiona działalność pomiędzy Paryżem i Londynem. — Jak zachowają się Niemcy i Stany Zjednoczone

Wybuch wojny jest już przesądzony

Londyn, 1 października.

(PAT) Pomiędzy Paryżem a Londynem zaznacza się ożywiona zwykła działalność dyplomatyczna.

Ambasador brytyjski w Paryżu Clark odwiedził dzisiaj premjera Lavala i odbył z nim dłuższą rozmowę, a ambasador francuski w Londynie Corbin wezwany był w godzinach popołudniowych na rozmowę do sir Samuela Hoare. Jeżeli dodać do tego faktu przybycie do Londynu dzisiaj w południe min. Edena, który natychmiast udał się na dłuższą naradę do sir Samuela Hoare a potem przyjęty był przez premjera Baldwina, a po jutrzejszem posiedzeniu gabinetu pojedzie do Genewy, zatrzymując się w Paryżu na rozmowę z Lavalem, to otrzyma się obraz **niecodziennego ożywienia, świadczącego o posunięciach dotyczących nietylko polityki genewskiej lecz i wzajemnych stosunków brytyjsko-francuskich.**

Coraz usilniej twierdzi się w Londynie, że **rozmowy pomiędzy Francją a W. Brytanją w rzeczywistości idą daleko dalej, aniżeli wynikałoby to z ogłoszonych dokumentów, jak np. z ogłoszonego wczoraj pisma sir Samuela Hoare'a do Lavala.**

Ze strony francuskiej **wciąż jeszcze utrzymywane jest w pewnym stopniu stanowisko oporne wobec brytyjskich żądań współdziałania Francji z W. Brytanją.** Podkreślaia jednak, że stanowisko takie zajmuje wyłącznie premjer Laval, o ile zaś chodzi o cały pozostały gabinet francuski, to ma on jakoby — zdaniem angielskich kół politycznych — **skłaniać się zdecydowanie na stronę maksymalnej współpracy francusko-brytyjskiej.**

Z drugiej strony w miarodajnych sferach rządowych w Londynie podkreślają z naciskiem, że **dla podjęcia sankcyj, chociażby tylko gospodarczych, nawet najdalej idące współdziałanie francusko-brytyjskie nie jest jeszcze wystarczające.** Jest to tylko pierwszy etap wstępny.

Za sankcjami gospodarczemi, względnie jakiemikolwiek innemi opowiedzieć się musi także cała Liga Narodów, a nawet — jak wyjaśniają z miarodajnej strony brytyjskiej — również i Stany Zjednoczone i Niemcy. Tylko wówczas sankcje, o ile w miarę rozwoju konfliktu włosko-abisyńskiego stałyby się nieuniknione, mogłyby się okazać skuteczne.

W miarodajnych kołach brytyjskich panuje zresztą przekonanie, że **wojna włosko-abisyńska jest dzisiaj już przesądzoną, że rozpocznie się ona już w najbliższych dniach i że przeprowadzenie całej akcji sankcyj poprze procedurę ligową, a następnie uzyskanie dla tych sankcyj współdziałania Stanów Zjednoczonych i Niemiec będzie procesem nie tak szybkim i że przeto ewentualna skuteczność sankcyj zacznie oddziaływać dopiero po pewnym czasie, gdy działania wojenne już się w pewnym stopniu posuną naprzód.** Niemniej polityka brytyjska dążyć będzie stanowczo do przeciwdziałania akcji wojennej zapomocą przyjętych powszechnie sankcyj i do zahamowania wszczętej wojny przy pomocy Ligi Narodów.

Ks. Walji u prezydenta Lebrun

Wczorajszy dzień polityczny w Paryżu

Paryż, 1 października.

(PAT) Dzisiejszy dzień polityczny upłynął przeważnie pod znakiem angielskim.

Po konferencji premjera Lavala z ambasadorem Clerkiem, obiad wydany przez ambasadę angielską na cześć ks. Walji ponownie zgromadził przedstawicieli obu państw. W obiedzie tym, poza premjerem, wzięli udział ministrowie Pietri i Mandel.

Jutro książę Walji będzie przyjęty przez prezydenta Lebruna. Wizyta ta ma znaczenie polityczne.

Konferencja na Zamku

z udziałem gen. Rydza-Śmigłego, premjera Sławka i min. Becka

WARSZAWA, 1 października.

(B) Dziś o godz. 5 po poł. rozpoczęła się na Zamku konferencja, w której wziął udział Prezydent R. P., gen. Rydz-Śmigły, premjer Sławek i min. J. Beck.

Tematem konferencji było sprawozdanie min. Becka o międzynarodowej sytuacji politycznej a przedewszystkiem o ostatnich wydarzeniach w Genewie i o rozmowach przezeń tam odbytych.

Konferencja, której przypisują wielkie znaczenie polityczne trwała ponad 2 godziny. Oprócz zagadnień polityki zagranicznej poruszano na niej — wedle wiadomości kół dobrze poinformowanych — również aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej państwa w płaszczyźnie zamierzonych zmian personalnych w łonie rządu.

Ofensywa włoska w Abisynji

rozpocząć się ma już za kilka dni. — Negus dziś wieczorem ogłosić ma mobilizację.—Transporty broni i amunicji dla Abisynji

Armja abisyńska przygotowuje się do ataku na kolonje włoskie

Addis Abeba, 1 października.

(Pat) — W tutejszych kołach wojskowych panuje pogląd, że **przedłużanie się okresu deszczów nie wpłynie na zmianę planów strategicznych włoskich, gdyż w prowincjach Ogaden, Danakil i zachodniej części Tigre, deszcze są coraz mniej obfite i woda szybko wsiąka w grunt.** Wprawdzie płaskowzgórze Abisynji aż do Gondaru, jeszcze jest w pełni okresu deszczowego, jednakże ruchy wojsk abisyńskich odbywają się bez dalszych odroczeń.

Różne poglądy, wypowiadane są tu co do rozpoczęcia działań wojennych włoskich, jedni mówia, że należy spodziewać się ofenzywy włoskiej pomiędzy 5 a 10 października. Oczekują, że następnie rozpocznie się bombardowanie kolei a także radjostacji w Harrarze i Addis Abebie.

Jak mówią, Negus prowadzi układy z Jenem o sojuszu, ale potwierdzenia urzędowego tej wiadomości niema.

Rzym, 1 października.

(Pat) — Prasa omawiając w doniesieniach z Addis Abeby ostatnie abisyńskie zarządzenia mobilizacyjne, twierdzi, że **wojenny plan Negusa przewiduje równoczesne zaatakowanie granic Somali i Erytrei na kilku odcinkach.**

Abisyński sztab generalny mieścić się będzie 200 klm. na północ od Harraru. Zdaniem cesarza, drogi, idące wzdłuż Uebji-Sebelli, uważane sa za teren szczególnie nadający się do przedsięwzięcia ataku.

Deszcze w Addis Abebie jeszcze padać nie przestały. Po kilkudniowej przerwie, znów nastąpiły poważne opady. — Potrwają one zapewne około 15 dni, po których upływie liczyć się należy jeszcze z 2 tygodniami przerwy w komunikacji, zanim nie obeschnie powierzchnia ziemi.

Część armji absyńskiej, licząca 300 tys. ludzi, uzbrojona jest w broń nowoczesną. Stare karabiny oddane zostały oddziałom posiłkowym.

Poprzez Somali brytyjskie nadal napływają do Abisynji poważne transporty materjałów i broni lekkiej. Armja abisyńska nie posiada jednak dostatecznej ilości artylerji ciężkiej oraz ciężkich karabinów maszynowych.

Addis Abeba, 1 października.

(Pat) — **Według niepotwierdzonych pogłosek, dziś wieczorem jakoby ma być ogłoszona mobilizacja w Abisynji.**

Zawiadomienie o niej podane ma być ludności przez zapalenie stosów na wierzchołkach gór. Źródła poinformowane twierdzą, że Negus polecił, aby ogłoszenie mobilizacji nastąpiło w szczególnie uroczystych okolicznościach.

Mają być odprawione nabożeństwa, a jeden z ministrów, wygłosić ma stosowne przemówienie.

Addis Abeba, 1 października.

(PAT) Poselstwo włoskie nadal czyni przygotowania na wypadek wszczęcia kroków wojennych.

Dziś przystąpiono do sprzedaży mebli, powozów i koni. Zwolniono personel tubylczy poselstwa. Prawie wszyscy włosi opuścili Abisynję.

Flota włoska na morzu Czerwonem

nie dopuszcza transportów broni dla Abisynji

Addis Abeba, 1 października.

(PAT) Na Morzu Czerwonem znajduje się rzekomo, jak donosi Reuter, 16 włoskich łodzi podwodnych w celu przejęcia transportów broni i amunicji, jakie mogłyby być wysłane do Abisynji.

Przy brzegach Somali francuskiego widziano rzekomo 2 tajemnicze parowce bez jakiejkolwiek flagi. Informują, iż na okrętach tych znajduie się transport karabinów maszynowych, które jako kontrabanda są przeznaczone dla Abisynji. Tajemnicze okrety oczekują na odpowiedni moment, aby wyładować swój transport.

Ateny, 1 października.

(PAT) Ze źródeł miarodajnych donoszą, że od kilku dni na wodach greckich w pobliżu wyspy Krety patrolują pomocnicze statki floty włoskiej.

Pozatem nad wyspa dają się zauważyć bardzo częste przeloty samolotów włoskich i brytyjskich.

KONGRES LABOUR PARTY

obraduje nad sprawą zażegnania wojny włosko-abisyńskiej. — Większość opowiedziała się za sankcjami wojskowemi i gospodarczemi przeciw Włochom

Londyn, 1 października.

(PAT) Na konferencji Labour Party w Brighton rozpoczęto dziś debaty nad kwestją, **czy sankcje przewidziane w pakcie Ligi powinny być obecnie zastosowane, czy też nie.**

B. podsekretarz stanu spraw zagranicznych w ostatnim gabinecie Labour Party Dalton otwierając dyskusję oświadczył co następuje:

„Powstaje pytanie, czy odegramy naszą rolę wielkiego mocarstwa w walce o pokój i sprawiedliwość jako starszy kolega między narodami, czy też wyłaniemy się w bezsile i niewierze z pod uroczystych zobowiązań stając się Judaszem narodu.

W tym wypadku stracimy wszystkich przyjaciół i przygotowując sami utratę naszego honoru, przyczynimy się do własnego upadku w terminie nie zbyt dalekim".

Następnie zabrał głos Ponsonby, który nawiązując do faktu, **iż nie wszystkie narody wypowiedzą się za sankcjami, zaznaczył, iż wyniknąć z tego może niebezpieczeństwo podziału Europy na dwa wrogie obozy.**

Po przemówieniu Ponsonby'ego, Dalton złożył projekt rezolucji, **która potępia energiczne stanowisko rządu włoskiego i wzywa rząd W. Brytanji do dalszego współdziałania z innymi członkami Ligi Narodów celem wydania wszelkich zgodnych z postanowieniami paktu zarządzeń celem przeciwstawienia się akcji podejmowanej przez Włochy w Afryce wschodniej.**

Skolei zabrał głos Stafford Cripps, który twierdził, że sankcje gospodarcze nie dają się oddzielić od sankcyj wojskowych i zakończył swe przemówienie ostrym atakiem przeciwko rządowi angielskiemu oświadczając, że polityka W. Brytanji uzależniona jest od interesów kapitalistycznych.

Londyn, 1 października.

(PAT) Opinja publiczna w Anglji z większem niż zazwyczaj zainteresowaniem śledzi odbywający się obecnie kongres Labour Party, który w dniu dzisiejszym rozpoczął dyskusję nad zagadnieniem sankcyj. **W sprawie tej zarysowały się w Labour Party dwa poglądy.**

Jeden reprezentowany przez ortodoksyjną egzekutywę stronnictwa i poparty przez uchwałę odbytego niedawno kongresu związków zawodowych, **wypowiada się za sankcjami jako instrumentem, mającym służyć przeprowadzeniu zasad sprawiedliwości międzynarodowej.** B. podsekretarz stanu spraw zagranicznych w rządzie Labour Party Dalton, wiceleader frakcji parlamentarnej Labour Party Rittlee, przywódca rządzącej w radzie municypalnej Londynu frakcji Labour Party i b. minister komunikacji w rządzie Labour Party Morrison, przywódca związków zawodowych Obevin i wielu innych wypowiada się **za sankcjami nawet wojskowemi, twierdząc, że dla wymuszenia sprawiedliwości międzynarodowej, należy używać siły.**

Pogląd przeciwny przeciwstawia się sankcjom jako prowadzącym do wojny, przyczem w tej grupie rozróżnić należy dwa odłamy: jeden — idealistów pacyfistów jak przywódca frakcji parlamentarnej Lansbury, przywódca frakcji Labour Party w izbie lordów lord Ponsonby i inni, **którzy wogóle potępiają wszelkie użycie siły zbrojnej.** Drugi — jest reprezentowany przez najskrajniejsze żywioły Labour Party z komunizującym dzisiaj przywódcą tej grupy sir Stafford Crippsem, b. prokuratorem generalnym w rządzie Labour Party.

Zdaniem Crippsa sankcje gospodar**cze nieuniknienie prowadzą do sankcyj militarnych a więc do wojny.** Sir Stafford Cripps oświadczył, że zmienił sw dawne zdanie i przeciwny jest obecnie sankcjom, albowiem jest zdania, że Liga Narodów stała się obecnie narzędziem interesów klas posiadających państw imperjalistycznych.

Dyskusja nad ustosunkowaniem się Labour Party wobec zagadnienia sankcyj odbywać się będzie w dalszym ciągu w dniu jutrzejszym i zakończy się głosowaniem. Mimo poważnego wpływu moralnego grupy, opierającej się sankcjom, należy raczej spodziewać się, **że zwolennicy sankcyj zwycieżą.**

Hitler dokona przeglądu wojska pod Królewcem

Wyniki wyborów w Kłajpedzie jeszcze nie zostały ogłoszone

Królewiec, 1 października. (PAT).

Prasa tutejsza podaje, że frekwencja w wyborach do sejmiku kłajpedzkiego dochodziła przeciętnie do 95 procent a w niektórych okręgach wiejskich nawet do 100 procent uprawnionych do głosowania. W jednym z okręgów wyborczych w samej Kłajpedzie, nie zdołano ukończyć głosowania nawet do godziny 20-ej. Na 1972 uprawnionych zdążyło oddać głosy tylko 1844. Dalej donoszą dzienniki, że prasa kłajpedzka otrzymała zakaz zamieszczania jakichkolwiek informacyj dotyczących wyborów, poza komunikatami Litewskiej Agencji Telegraficznej.

Prasa królewiecka podkreśla spokój i powagę, jaką zachowali zwolennicy niemieckiego bloku wyborczego przez cały czas wyborów, pomimo rzekomo licznych szykan ze strony litewskiej. — Zdaniem pism niemieckich — sami Litwini uważają dzień wyborów za czarny dzień polityki litewskiej na obszarze Kłajpedy.

***

Królewiec, 1 października. (PAT).

Kanclerz Hitler, który przybył wczoraj około godziny 18-ej do Królewca samochodem w towarzystwie ministra wojny Blomberga oraz gen. von Fritscha ma dziś wizytować oddziały wojskowe i organizacje partyjne poza Królewcem.

W środę kanclerz uda się do Tannenberga na uroczystości żałobne. Według wiadomości tutejszych kół prasowych, w czasie swego pobytu w Królewcu, **kanclerz nie wystąpi publicznie z jakiemkolwiek przemówieniem.** W Tannenbergu przemawiać mają tylko duchowni.

O czem mówił Gömbös w Berlinie?

Prasa francuska nie wierzy w prywatny charakter tej wizyty

Paryż, 1 października.

(Pat) — „Temps" w artykule wstępnym omawia spotkanie berlińskie premjera węgierskiego z politycznymi kierownikami Rzeszy.

Nawiązując do wyjaśnień, jakich gen. Gömbös udzielił przedstawicielowi Havasa, dziennik twierdzi, iż trudno jest uwierzyć, aby wizyta szefa rządu węgierskiego w stolicy Rzeszy, nie miała charakteru politycznego.

Poza rozmowami, jakie Gömbös odbył z kanclerzem Hitlerem, gen. Goeringiem, Ribbentropem i innymi politykami niemieckimi, rozmawiał on również z ambasadorem Włoch Attolico oraz z posłem austrjackim Tauschitzem.

Zdaniem „Temps" nie ulega wątpliwości, eż chodziło o zacieśnienie porozumienia pomiędzy przeciwnikami Czechosłowacji. Z tego punktu widzenia głównym przedmiotem rozmów Gömbösa, była sytuacja w Europie centralnej. Stąd zaniepokojenie Pragi czeskiej tem bardziej, że premjer Gömbös ma się udać do Wiednia i **Rzymu.**

Zdarzenia i ludzie

Wakuje posada ...króla

Ani jeden z dwunastu królewiczów nie chce zasiąść na tronie

W dzisiejszych złych czasach, kiedy tak trudno o pracę, może niejednego bezrobotnego zainteresuje fakt, że jest do objęcia i wakuje już od kilku dni posada wcale niezgorsza. W małem państwie Selangor w Indochinach wakuje, ni mniej ni więcej, tak... **tron radzy.** Po-ni mniej ni więcej, tak... **tron radży.** Pola — jest do objęcia od zaraz. Oferty **sub. „Przedstawicielski"** należy składać na ręce gubernatora angielskiego. Bliższe szczegóły i warunki do omówienia.

Jak się stało, że na tron radży państwa malajskiego nie ma obecnie kandydatów? Przecież zdawaćby się mogło że taki radża ma wszelkie dane by być zadowolony z życia. **Nie płaci komornego, nie płaci za gaz i elektryczność, podróżuje na słoniach, ma wielki harem tysiąc i jedną żonę i Szecherezadę...**

A jednak... Trzeba się dopiero dłużej zastanowić, by dojść do wniosku, że jeżeli z tym tronem jest tak kiepsko, to pewno tamtejszy radża ma jedno wielkie posłannictwo: służy do tego, by mu raz po raz ktoś próbował obciąć głowę.

Ale i tak nie jest. W państwie radży panuje zupełny spokój. Rezydent angielski czuwa nad zdrowiem i bezpieczeństwem władcy z wielką troskliwością, a kraj — Selengor, znany ze znaczków pocztowych, położony niedaleko Peraku również znanego ze znaczków — jest urodzajny i odznacza się zdrowym klimatem.

Selangor liczy trzynaście tysięcy kilometrów kwadratowych i 150 tysięcy mieszkańców, bardzo wiernych radży i płacących daniny na dwór i na gubernatora bez szemrania. Główne miasto Kuala — Lampur leży nad rzeką Kiang i przypomina Wenecję — takie jest malownicze, tyle ma kanałów i mostów. Złoża miedzi i żyły złota podnoszą wartość tego kraju i tłumaczą zainteresowanie nim anglików.

Radża Selangoru, człowiek napozór szczęśliwy, poczuwszy, że kres jego życia się zbliża — zapragnął oddać swój stolec jeszcze za życia **najstarszemu synowi.** Ale o najstarszym synu nie mogło być mowy. Ten młody człowiek przejął wszystkie wady kultury zachodniej, nie tracąc wad swej własnej kultury. Królewicza cechuje już od wielu lat niezwykle **mocny pociąg do napojów wyskokowych.** Liczne awantury, historje skandaliczne i nawet sceny, wywołujące publiczne zgorszenie, były dziełem właśnie tego syna królewskiego. Gubernator angielski opowiedział się przeciwko temu panu już przed kilku laty: na tronie Selangu nie zasiądzie opój i awanturnik, choćby był najstarszym synem radży.

W tych warunkach radża zwrócił się do drugiego ze swych synów i rzekł:

— **Ty zostaniesz królem.**

Ale drugi syn nie ma najmniejszych skłonności do tego zawodu. Jest zamiłowanym sportowcem, gra dobrze w tenisa, kręci filmy i uprawia polowanie par force, którego nauczył się w Anglji i do którego sprowadził sobie z Anglji nawet czerwony frak. Sam gubernator, dowiedziawszy się, że drugi syn ma objąć tron, wyraził obawę, że przyszły władca **gotów użyć berła, jako kija do gry w golfa.**

A pozatem młodszy królewicz oświadczył ojcu wręcz że królem nie zamierza zostać.

Trzeci książę krwi jest poetą i nie uznał za możliwe pogodzić poezji z polityką. Czwarty zajmuje się sprawami okultystycznemi dla spraw ziemskich nie ma żadnego zainteresowania.

Król miałby duży wybór: dwunastu synów z legalnego łoża posiada prawo do sukcesji. **Ale ani jeden z nich nie zgodził się na objęcie tronu.**

Radża wysłał do gubernatora angielskiego odpowiedni memorjał, w którym w słowach wysoce ozdobnych dał mu do zrozumienia, że **nikt z jego rodziny nie kwapi się do przejęcia po nim trosk i kłopotów królowania.**

Rezydenta angielskiego ten stan rzeczy rozgniewał nie na żarty. Wśród arystokracji miejscowej powstał również na tem tle poważny ferment. Nawet poddani, wiedząc z doświadczenia, że kłopoty na dworze radży, nigdy im jeszcze na dobre nie wyszły — **poczęli utyskiwać i narzekać.**

W stolicy odbyła się wielka rada pod przewodnictwem radży. Król oświadczył, że ma dość całej sprawy i znów w słowach kwiecistych wyraził opinję, **nie dziwi się swoim synom: są dość bogaci i mogą sobie pozwolić na to, by ni mieć żadnej posady.**

Rezydent angielski zażądał wobec tego, **by wyznaczono regenta.** Jeżeli się regent nie znajdzie, to rezydent zagroził, że **weźmie pierwszego lepszego kulisa z nad brzegów rzeki Kiang i mianuje go radżą.**

Naturalnie, że arystokraci nie myślą nawet o tem, by wybrać regenta spośród siebie. Wiedzą zgóry, że nie doszliby na tem tle nigdy między sobą do porozumienia. Trzebaby wybrać kogoś obcego. Rezydent niema nic przeciwko temu — byleby ów ktoś obcy **był anglikiem.** Arystokraci malajscy nie mają również nic przeciwko temu — **byleby tylko ów obcy nie był anglikiem.**

Sprawa jest — jak widać — bardzo zawikłana.

A tymczasem stary radża schnie w oczach. Dni jego są policzone. Tron w krótkim czasie opróżni się. Synowie nie zmienili swego trybu życia. Jeden pije i hula, a drugi gra w golfa i poluje, trzeci pisze wiersze i czyta poematy, czwarty wywołuje duchy, piąty, szósty i t.d... po prostu nie chcą nic słyszeć o tronie.

W historji kolonij zamorskich nie brak przykładów, kiedy to jakiś śmiałek, rozbitek, lub awanturnik — został królem dzikich lub półdzikich szczepów za górami i lasami. W królestwie Selangor wakuje posada króla. Czy w dzisiejszych czasach bezrobocia, można pozwolić, by ta posada pozostawała długo nieobsadzona?...

P. S.

Z za kulis handlu bronią.

I.

Każdy dłuższy okres pokoju fabry-nci armat uważają **za sezon martwy.** nkieta przeprowadzona w roku bieżą-m przez komisję senatu amerykań-iego śród fabrykantów broni, ujaw-ła z całą pożądaną jasnością ducha rojeń współczesnych. Przedewszyst-em fabrykant broni, jak każdy inny brykant, pragnie dużo fabrykować i użo sprzedawać. Chodzi mu więc o , aby jego wyroby były nietylko na-ywane, lecz i **używane, czyli zużywa-e.** Dlatego też żaden fabrykant broni e jest zainteresowany w utrzymaniu okoju, przeciwnie, **jest zainteresowany popieraniu wojny.**

Wobec własnego rządu, który chciał-y przyczynić się do pacyfikacji świa- i zmniejszenia zbrojeń, fabrykant roni używa argumentów bardzo prze-onywujących. Fabryka moja — po-iada — jest **narzędziem obrony kraju.** by w razie zatargu zbrojnego mogła aspakajać należycie potrzeby armji, usi mieć w czasie pokoju dostatecznie użo pracy, aby **konkurencja nie prze-cignęła jej w sprawności i taniości fa-rykacji.** Ponieważ kraj macierzysty anej fabryki broni nie może dostar-zać jej dostatecznie dużo zamówień, rzeto **musi starać się o zamówienie rajów obcych.**

Na argument, że broń wyrobiona w meryce może zostać zwrócona prze-wko niej samej, fabrykanci broni od-owiadają, że **fabrykacja i handel bro-ą to taki sam przemysł jak każdy in-.** Dyrekcja wielkiej fabryki broni st odpowiedzialna wobec akcjonarju-zy za jej stan pomyślny lub niepomyśl-y. Pozatem wojna współczesna ko-zysta z takiego mnóstwa różnorakiej roni, że upaństwowienie fabryk broni ograniczenie produkcji tego rodzaju est technicznie niemożliwe.

Dyrekcja fabryki broni i amunicji usi mieć rozległe stosunki, musi po-iadać kosztowny wywiad i nie może ałować pieniędzy na przekonywanie ych, co mogą zamówień udzielać. Np. roku 1920 admirał amerykański Ni-lack stwierdza przygodnie, **że republi-a Chilijska nabyła w Anglji sześć ło-zi podwodnych i że w ten sposób rów-owaga uzbrojenia w Ameryce Połud-owej została zachwiana.** Ten sam ad-mirał mówi o tem przy sposobności po-słowi republiki Peru, zwraca mu uwa-gę na ten stan „nienormalny" i zaleca ego rządowi **nabycie w Ameryce Pół-ocnej łodzi podwodnych i rozstawia-zy min.**

To jest początek. Potem zaczyna się kampanja prasowa na temat uzbro-enia i zabezpieczenia Peru. **Rączka ączkę myje, różka nóżkę wspiera,** i oto eden z dowódców floty peruwiańskiej ostaje wysłany do Stanów Zjednoczo-ych, aby tam zorganizować wysłanie **misji morskiej do Peru.** Towarzy-stwo akcyjne „Electric Boat" daje mu 000 dolarów na wydrukowanie 2000 u-lotek, zalecających budowę statków podwodnych. Udaje mu się, więc zo-staje agentem Towarzystwa „Electric Boat" i otrzymuje **roczną pensję w wy-sokości 326 tysięcy dolarów.**

Dlaczego wybrano go na takie lu-kratywne stanowisko? Dlatego, że jest mężem zaufania prezydenta republiki Peru i człowiekiem wpływowym. Spra-wa posuwa się naprzód: **do Peru przy-bywa misja morska amerykańska** (pła-ci jej rząd amerykański wysokie djety prócz zwykłej pensji oficerskiej), a jej kierownik zostaje przyjęty przez czyn-niki decydujące w sprawie łodzi pod-wodnych. Rezultat ostateczny: **„Elec-tric Boat" otrzymuje zamówienie w wysokości 6.298.827 dolarów.**

Kolejność wypadków jest wzrusza-jąco prosta: admirał Niblack stwierdza, **że Chile ma za dużo łodzi podwodnych,** przy sposobności zwraca na to uwagę **posła republiki Peru i zaleca mu naby-cie kilku łodzi podwodnych.** Potem kampanja prasowa, potem misja mor-ska i wreszcie interesy towarzystwa „Electric Boat" są w porządku. Oczy-wiście, że w sumie, którą rząd Peru za-płacił towarzystwu amerykańskiemu budującemu statki podwodne, mieszczą się także wydatki „uboczne", czyli po-prostu łapówki dla osób „wpływo-wych". Ten przykład jest klasyczny.

Ruchliwa firma, której dyrekcja dba o interesy swoich akcjonarjuszy, umie znaleźć **agentów zręcznych i działają-cych sprawnie.** W odpowiedniej chwili trzeba umieć zwrócić uwagę kogo na-leży, że **tam a tam mają więcej takiej a takiej broni,** że równowaga jest za-chwiana i że trzeba ją koniecznie przy-wrócić. Gdy równowaga jest przywró-cona, zwraca się na ten stan rzeczy u-wagę strony przeciwnej, jako na **wzmo-żone zbrojenia.** Firma, która chce gru-bo zarobić, potrafi przez zręcznych a-gentów zdobywać tajemnice sztabów generalnych i operuje niemi jak pierw-szy lepszy kupiec operuje informacjami dotyczącemi interesów konkurencji.

W rządzie Stanów Zjednoczonych nie brakło ludzi usposobionych pacyfi-stycznie, którzy gotowi byli oddziały-wać w kierunku ograniczenia fabryka-cji broni. Fabrykanci zagrożeni w swo-ich interesach zwracają się do jednego z najwyższych przedstawicieli władz, a ten **doradza im, co mają czynić, aby przy polityce pacyfistycznej pewnych kół rządowych ich interesy nie ucier-piały.** I oto agenci różnych fabryk bro-ni i amunicji krzątają się w Chinach, w Peru, w Boliwji, przenikają do Europy i Azji, i w odpowiedniej chwili spostrze-gają, że **„interes abisyński"** może za-kończyć na jakiś czas jeden z martwych sezonów fabrykacji broni. Inte-resy są interesami. Jeden z fabrykan-tów amerykańskich wystąpił przy oka-zji przeciwko **„ślamazarnemu altruiz-mowi" pewnych kół rządowych.**

P. Hulka-Laskowski.

Sprzedaż żywności w Sowietach bez kartek

Znaczne rozszerzenie sieci sklepów

Moskwa, 1 października.

(PAT) Agencja Tass podaje, że w dniu dzisiejszym na terenie całego Związku Sowieckiego rozpoczęto sprzedaż artykułów żywnościowych bez kartek.

Sieć sklepów została znacznie rozszerzona przez otwarcie nowych i przerobienie dawnych.

Na rynkach zaznaczyła się nowa zniżka cen mięsa, masła, jarzyn i innych produktów. Sklepy państwowe są w możności zaspokoić całkowicie żądania kupujących.

Największa tama na świecie

Prezydent Roosevelt dokonał uroczystego otwarcia

Boulder City (stan Colorado), 1.X.

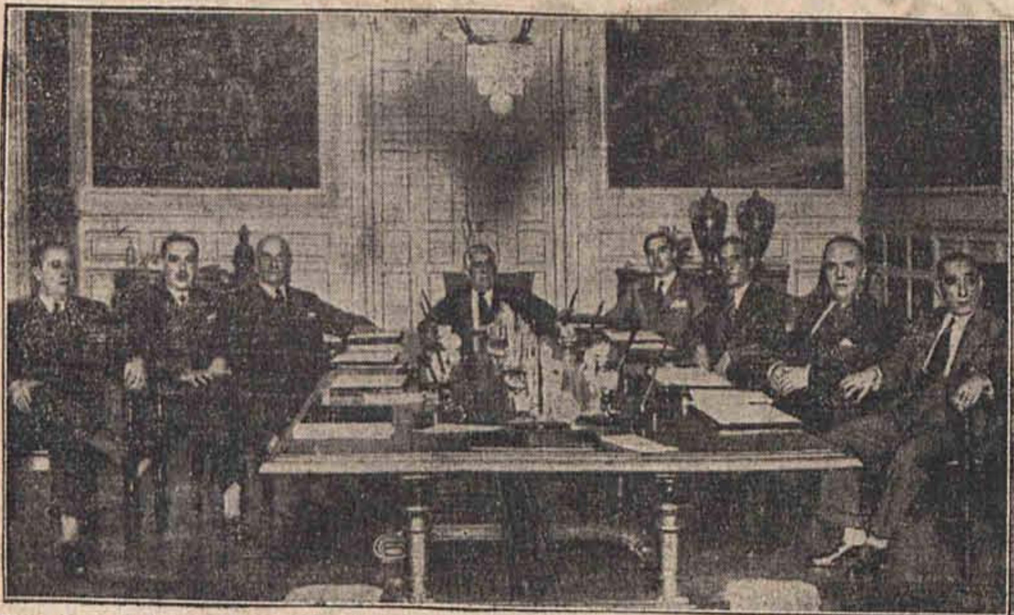
(PAT) Prezydent Roosevelt dokonał wczoraj inauguracji tamy na rzece Boulder, największej na świecie.

Wysokość jej wynosi 222 m., a długość 360 m.

Budowa tamy kosztowała 163 miljony dolarów.

Dostarczy ona energji elektrycznej wszystkim stanom południowo - zachodnim i umożliwi irygację wielkich obszarów w stanie Colorado.

Nowy rząd hiszpański



Nowy rząd hiszpański z premjerem Jeaquinem Chapaprieta odbył swe pierwsze posiedzenie. Na zdjęciu widzimy radę ministrów podczas posiedzenia.



Transport amunicji z Addis Abeby do pogranicznych okręgów abisyńskich. Do transportu używane są muły.

Zamówienia sowieckie w Niemczech

Przemysł niemiecki oczekuje w październiku zamówień na sumę 80 milj. marek

Berlin, 1 października.

(PAT) Dn. 25 września rząd sowiecki uiścił ostatnią ratę w wysokości 10 miljonów marek na konto 140 miljonowego kredytu udzielonego ZSRR przez konsorcjum banków niemieckich. Kredyt ten, płatny w roku ubiegłym, został jak wiadomo przedłużony.

W związku z tem na uwagę zasługuje artykuł, ogłoszony przez „Ostwirtschaft". organ t. zw. komitetu niemieckiego dla tranzakcyj handlowych z Rosją sowiecką, w którym jest mowa o rozwoju tranzakcyj handlowych niemiecko-sowieckich spowodu zawarcia umowy z dn. 9 kwietnia r. b. Artykuł twierdzi, że zamówienia sowieckie w Niemczech w wyniku powyższej umowy wynosiły dotychczas 36 miljonów marek. Obecnie toczą się rokowania dotyczące większych objektów, wobec czego strona niemiecka oczekuje zamówień w ciągu października do 80 miljonów.

Przeszkodę w realizacji zamówień stanowiły m. in. kwestja terminu wykonania. gdyż jak zaznacza „Ostwirtschaft", firmy niemieckie przeciążone zamówieniami krajowemi, nie mogą zadość uczynić wymaganiom sowieckim co do terminu dostawy. Zaradzono temu w ten sposób, ze zamówienia eksportowe uzyskały pierwszeństwo.

Moratorjum hipoteczne przedłużone

Dekret Prezydenta Rzplitej wszedł w życie 30 września

WARSZAWA, 1 października.

(PAT) W nr. 71 „Dziennika Ustaw" z dn. 30 września r. b. ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany ustawy z dn. 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

W omawianej ustawie uległ zmianie art. 2 i 3, które otrzymały obecnie następujące brzmienie: Spłata kapitału wierzytelności zabezpieczonych hipoteką umowną (umownem prawem zastawu) oraz spłata kapitału długów gruntowych nie może być wymagana w terminie przed dniem 1 stycznia 1938 r. (art. 2). Niedopuszczalna jest do dn. 1 stycznia 1938 r. egzekucja kapitału wierzytelnego i wymienionych w art. 2. Egzekucja odsetek i kosztów jest dopuszczalna (art. 3).

Omawiany dekret wszedł w życie z dn. 30 września roku bież.

Berlin nadal bez masła

Ogonki przed sklepami. — Zdenerwowanie wśród ludności

Berlin, 1 października.

(PAT) Brak masła w handlu detalicznym trwa i powoduje wśród ludności berlińskiej zdenerwowanie, ujawniające się w zakupach na zapas.

Dziś w pewnych dzielnicach zauważyć można było przed sklepami z nabiałem ogonki. Popołudniu w śródmieściu w magazynach takich firm, jak „Kempiński", nie można było dostać już ani grama masła.

Według doniesień prasy, przywóz duńskiego masła ma być zwiększony o 2000 ctn. tygodniowo.

Gwałtowne burze nad morzem Marmara

Kilka statków zatonęło wraz z załogą

STAMBUŁ, 1 października.

(PAT) Nad morzem Marmara i nad częścią morza Czarnego szaleją gwałtowne burze, uniemożliwiające żeglugę.

Burze wyrządziły znaczne szkody w Adanie. W niektórych miejscowościach wylały rzeki. Kilkanaście osób zatonęło. W porcie Kerasondy zatonęło kilka statków, przyczem zginęło kilkunastu marynarzy.

Wczorajsze losowanie 4 proc. pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 1 października.

(PAT) Dziś odbyło się losowanie 4-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej z r. 1928.

Premje po 50.000 zł. wygrały obligacje: serja 1997 Nr. obl. 48. serja 5466 Nr. obl. 30, serja 6288 nr. obl. 19.

Premię 25.000 zł. — serja 6585 Nr. obl. 40.

Premje po 10.000 zł. — serja 5649 Nr. 41, serja 7532 Nr. obl. 4. serja 8227 Nr. obl. 48.

Premje po 1.000 zł. — serja 1078 Nr. 46, serja 1334 Nr. 20. serja 1719 Nr. 32, serja 2382 Nr. 36, serja 3317 Nr. 26, serja 3918 Nr. 37, serja 4141 Nr. 8, serja 4600 Nr. 22, serja 4689 Nr. 44, serja 5322 Nr. 48, serja 5544 Nr. 36, serja 6331 Nr. 6, ser. 699 Nr. 15. serja 7271 Nr. 15, serja 7308 Nr. 13, serja 7521 Nr. 6, serja 7683 Nr. 50, serja 8052 Nr. 50, serja 8176 Nr. 50, serja 8462 Nr. 44, ser. 8838 Nr. 34. ser. 9133 Nr. 8. ser. 9302 Nr. 1, ser. 9415 Nr. 4.

Pozatem wylosowano 126 premij po 500 zł. i 253 premje po 250 zł.

Przedłużenie poboru 10 proc. dodatku do podatku przemysłowego

Warszawa, 1 października.

W dniu dzisiejszym ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw, rozporządzenie rady ministrów, przedłużające pobór 10 proc. dodatku przy płatnościach należności z tytułu państwowego podatku przemysłowego od obrotu, przypadające go od obrotów osiągniętych w okresie od 1 października r. b. do 30 września 1936 roku.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 października r. b. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Pogłoski o dymisji wiceministra Wernera

(B) W warszawskich kołach politycznych obiegła dziś pogłoska mówiąca o podaniu się do dymisji jednego z wiceministrów skarbu Edwarda Wernera.

P. Werner zajmował się w ministerstwie skarbu zarządem zwierzchnim monopoli i przedsiębiorstw państwowych.

Dekret Prezydenta Rzplitej o uporządkowaniu długów rolniczych

Warszawa, 1 październik

(PAT) W numerze 71 „Dzienni Ustaw" z 30 września ukazał się dek Prezydenta Rzeczypospolitej w spraw zmiany rozporządzenia Prezyden Rzeczypospolitej z dn. 24 październi 1934 r. o konwersji i uporządkowa długów rozjemczych do spraw maj kowych posiadaczy gospodarstw wi skich.

Omawiany dekret wprowadza s reg zmian gospodarczych i procedur nych.

Plebiscyt w Eupen i Malmedy

LONDYN, 1 październik

(PAT) „Daily Express" podaje, podczas ostatnich rozmów ambasado von Ribbentropa z rządem belgijski poruszona miała być sprawa plebis w Eupen i Malmedy.

Rzesza ma zaproponować Bel pewne korzyści gospodarcze.

Dziennik Kolumba odnaleziony w muzeum rosyjskiem

PARYŻ, 1 październik

(PAT) Agencja Havasa donosi z M skwy, że w archiwum muzeum mia Kargopol okręgu ołonieckiego znalez no dziennik Krzysztofa Kolumba.

Na pierwszej stronicy dokume znajduje się napis „Krzysztof Kolu Napisane własnoręcznie dla mego sy Diego. 3 sierpnia 1492 r.".

KOMENDA LEGJONU BERKA JOSELEWICZA komunikuje, że werbunek nowych kandydatów wobec okresu świątecznego został przedłużony o kilka dni. — Zapisy przyjmuje kancelarja Legjonu codziennie od godz. 10—1 i od 4—8.



Październ. 2 Środa

Dziś Aniołów Stróżów
Jutro Teresy

—:—

Wschód słońca	5.37
Zachód słońca	17.16
Wschód księżyca	11.30
Zachód księżyca	19.03
Długość dnia	11.41
Ubyło dnia	4.47

Drobne wiadomości

REFERAT OŚWIATY POZASZKOLNEJ utworzony został wczoraj przy łódzkim inspektoracie szkolnym. Instruktorem tego referatu został mianowany p. Dzienisiewicz. Zadaniem nowej placówki będzie szerzenie oświaty w sferach robotniczych i rzemieślniczych.

* * *

NOWĄ KARETKĘ SAMOCHODOWĄ zakupiło miejskie pogotowie ratunkowe, powiększając w ten sposób swój tabor. Karetka ta została urządzona według wszelkich zasad ratownictwa. W karoserji, we wnętrzu, znajduje się specjalnie wmontowany reflektor, dzięki któremu dyżurni lekarze będą mogli w wyjątkowo ciężkich wypadkach przeprowadzić w karetce operację. Nowa karetka zostaje uruchomiona dziś.

* * *

LAMPY ELEKTRYCZNE zapłonęły wczoraj na szeregu ulic przedmieść: na ul. Wiadukt, Obornickiej, Wiosennej, Karpackiej i Katowickiej. Ogółem po raz pierwszy zapłonęło wczoraj na tych ulicach 31 lamp o sile 100 wat każda. Poza tem włączono do sieci elektrycznej ulice w dzielnicy Juljanów. Na ulicach tych zainstalowano 29 lamp 100-watowych.

* * *

NOWY SKWER powstaje na ulicy Brzezińskiej. Wczoraj już rozpoczęły się roboty wstępne na placu miejskim, położonym obok parceli, na której powstanie gmach szkoły powszechnej. Skwer będzie miał zieleńce i kwietniki.

* * *

DZIŚ, W ŚRODĘ, dnia 2-go b. m. do powtórnej rejestracji rocznika 1915 w lokalu biura wojskowego zarządu miejskiego przy ulicy Piotrkowskiej 165 winni się stawić mężczyźni tego rocznika o nazwiskach na litery początkowe F, G, H, Ch, I, J, zamieszkali na terenie 1-go komisarjatu policji i na litery D, E, F, z terenu 7-go komisarjatu.

Ciepła jesień

PIM zapowiada zmianę od 11-go

Wczorajszy, pierwszy dzień października przyniósł nam niespodziewanie piękną, letnią pogodę. Temperatura w południe przekroczyła 27 stopni C. Pogoda taka utrzymała się do późnego wieczora.

P. I. M. twierdzi, że tylko pierwsza dekada, a więc okres do 10 b. m. będzie nam przypominał lato. W drugiej dekadzie rozpoczną się już chłodne wiatry, zachmurzenia i nastąpi ogólny spadek temperatury z możliwością przymrozków w drugiej połowie okresu. Wreszcie w trzeciej dekadzie przeważnie będzie pochmurno i mglisto. Noce będą już zupełnie mroźne.

Samobójstwo bezrobotnego

wystrzałem z rewolweru w skroń

W prawą skroń strzelił do siebie wczoraj, w godzinach popołudniowych 25-letni Bolesław Niedzielski, zam. przy ul. Wrześnieńskiej 142.

Młody ten człowiek był ostatnio bez pracy i bez środków do życia. Korzystając z nieobecności domowników — targnął się na życie.

Strzał był celny. Lekarz pogotowia P.C.K. znalazł desperata w stanie już beznadziejnym. Przewieziony w agonji do szpitala okręgowego — Niedzielski wkrótce zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Krzywda stała się przechodniom

którzy wczoraj zostali ukarani za „nieprawidłowe" chodzenie. — Dziś nastąpi wyjaśnienie sprawy.—Złotówki muszą być zwrócone!

W chwili pojawienia się nowych przepisów o ruchu ulicznym i rozpoczęcia nauki chodzenia po ulicach, zwróciliśmy uwagę na niektóre szczegóły tych przepisów, kwalifikując je jako

nieżyciowe i niesłuszne.

zwłaszcza jeśli chodziło o miejsce przekraczania jezdni. W tej sprawie spółpracownicy naszej redakcji przeprowadzili szereg rozmów z miarodajnymi przedstawicielami władz i z rozmów tych wywnioskowali, że **przedstawiciele władz całkowicie uznała słuszność podniesionych w „Republice" zastrzeżeń i że tendencją ich jest przyzwyczajenie publiczności do przechodzenia przez jezdnię możliwie i przeważnie, ze względów bezpieczeństwa, na skrzyżowaniach ulic.** Natomiast przekroczenie tego niefortunnie zredagowanego przepisu nie może być, **zdaniem tychże miarodajnych władz, powodem do karania grzywną.** Odpowiednia instrukcja miała ukazać się w dniu 1 października, a więc **w dniu, kiedy przekroczenia w ruchu ulicznym już podlegać miały karom.**

Powtarzamy, że w powyższej sprawie byliśmy w kontakcie z miarodajnymi instancjami w Łodzi i wczorajsza nasza informacja o tem, że przechodzenie przez jezdnię w każdem miejscu, byle pod kątem prostym, nie będzie karane, kolidowała może z pedagogicznymi tendencjami, ale

całkowicie odpowiadała zamierzeniom i poglądom tychże władz.

Mimo to, jak się okazuje, z powodów jedynie formalnych, **nie udało się na czas instrukcję wydać i w porę uprzedzić czynniki wykonawcze, wskutek czego kilkanaście osób musiało zapłacić doraźną karę.**

Rzecz ta w ciągu dnia wczorajszego została wyjaśniona, i, jak nas zapewniono, **mają być wydane jeszcze dziś odpowiednie instrukcje, w sprawie przestrzegania tego niesłusznego przepisu. Chodzi teraz o naprawienie krzywdy wyrządzonej Bogu ducha winnym łodzianom. Wyjście jest łatwe i jedynie możliwe —**

ZA OKAZANIEM MANDATU POWINNY BYĆ ZWRÓCONE PIENIĄDZE.

Pod adresem czytelników pragniemy jeszcze podać małe ostrzeżenie: **dziś, dopóki dodatkowa instrukcja nie będzie wydana, niech przekraczają jezdnię tylko na skrzyżowaniach ulic.** Chodzi o kilka godzin zaledwie do czasu urzędowego załatwienia tej sprawy.

Nowa masowa redukcja

Pracownicy Ubezpieczalni otrzymali wypowiedzenie pracy

Ubezpieczalnia społeczna w Łodzi doręczyła wszystkim swym pracownikom administracyjnym wypowiedzenia pracy na trzy miesiące. Jak nas informują, chodzi o to, iż **część pracowników ma być zredukowana z dniem 1 stycznia, pozostali zaś pracować będą na zmienionych warunkach.**

Fakt ten jednak wywołał bardzo silną reakcję w unji związków zawodowych pracowników umysłowych. Unja wysyła w tej sprawie specjalny memorjał do ministra opieki społecznej, w którym komunikuje, że metody, wprowadzone na terenie ubezpieczalni łódzkiej są niedopuszczalne, albowiem powodują, **iż wszyscy pracownicy żyją w wiecznem oczekiwaniu na zwolnienie z pracy, co nie może wpływać dodatnio ani na ich pracę, ani na samopoczucie.** Unja pisze, że jeśli ma być przeprowadzona jakaś reorganizacja, należy uczynić to odrazu tak, **by pracownicy wiedzieli, jaka jest ich sytuacja.** Taki stan natomiast, iż otrzymują oni co dwa-trzy miesiące wypowiedzenie pracy, nie może być tolerowany.

Posiedzenie tymcz. rady miejskiej

odbędzie się prawdopodobnie 15-go b. m. — Nowy wiceprezydent obejmie wydziały: budownictwa, plantacyj miejskich i gazownię

Jak się dowiadujemy **pierwsze posiedzenie tymczasowej rady miejskiej odbędzie się prawdopodobnie dopiero w dniu 15 bm.**, ponieważ zarząd miejski pragnie przygotować na to posiedzenie szereg spraw z bieżącej gospodarki miejskiej. Zaległości narazie niema pod tym względem żadnych, gdyż prezydent miasta, działając dotychczas jednosobowo, podejmował decyzje w zastępstwie rady miejskiej.

Jak już wspomnieliśmy, posiedzenie tymczasowej rady miejskiej odbywać się będą niejawnie. Nie będą jednak tajne, t. zn. toczyć się będą one **bez udziału publiczności, jednakże opinja publiczna będzie informowana o podejmowanych uchwałach.**

Nowy wiceprezydent M. Godlewski rozpocznie urzędowanie w Zarządzie Miejskim w Łodzi w dniu 8 października rb. i obejmie pieczę nad wydziałami: budownictwa, plantacyj miejskich, gazownią oraz przedsiębiorstwem p. n. „Kanalizacja i Wodociągi".

Życiorys nowego wiceprezydenta

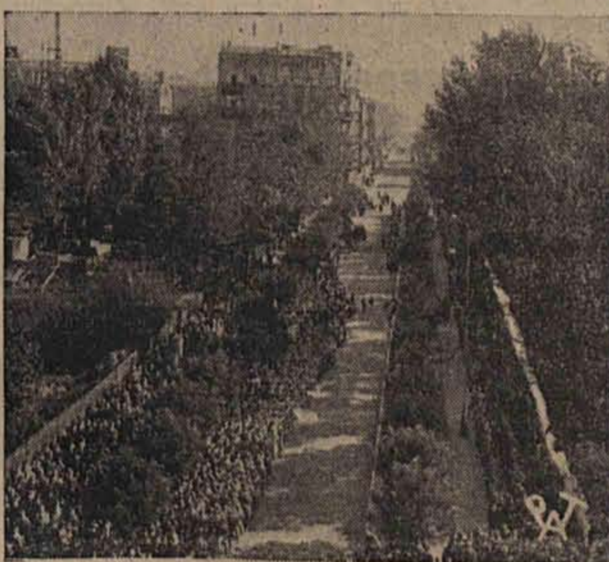
Mikołaj Godlewski urodził się dnia 27 kwietnia 1888 roku. Gimnazjum ukończył w 1908 roku w Nowogródku Siewierskim na Czenihowszczyźnie, Wydział prawny na Uniwersytecie w Petersburgu ukończył w 1913 roku, poczem odbył kilkumiesięczną aplikację sądową przy sądzie okręgowym w Kamieńcu.

W czasie wojny europejskiej został powołany do armji rosyjskiej. W roku 1919 pracował w Konsulacie Polskim w Odesie i w charakterze agenta konsularnego w Tyraspolu. Po ewakuacji do kraju konsulatu wstępuje do armji polskiej i odbywa w randze porucznika piechoty wojnę polsko - bolszewicką.

W styczniu 1921 roku został zdemobilizowany i wstąpił do Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, gdzie pełnił obowiązki kierownika Oddziału Wojskowego.

W roku 1922 mianowany został wicestarostą w Płocku. W roku 1924 — starostą w Mławie, w 1929 roku — starostą w Płocku, w kwietniu 1932 roku naczelnikiem Wydziału Samorządowego w Urzędzie Wojewódzkim Wołyńskim.

Od 1 października 1932 roku do września 1935 roku piastował urząd wicewojewody wołyńskiego.



ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W ŁODZI.

W Łodzi odbyło odbyło się w ostatnich dniach wielkie święto wychowania fizycznego młodzieży, którego fragment—przemarsz przez jedną z głównych ulic miasta drużyn P.W. i W.F. demonstruje nasze zdjęcie

Wóz z bawełną spłonął na ulicy

Straty wynoszą około 3 tysięcy zł.

Wczorajszy pożar przy zbiegu ulic Andrzeja i Żeromskiego należy nawet w Łodzi, gdzie pali się stosunkowo często, do rzadkości.

Z nieustalonych przyczyn, przypuszczalnie zaś od niedopałka papierosa rzuconego ręką jakiegoś lekkomyślnego przechodnia — **jadący ulicą Andrzeja duży wóz, ładowany bawełną — zajął się ogniem.**

Bawełna, ładowana w luźnych belach, których cała sterta piętrzyła się na wozie — w jednej chwili zajęła się wielkim płomieniem. Woźnica, 17-letni Stanisław Rojek (Drewnowska nr. 23), dopiero wtedy, gdy go ogień począł parzyć, zorjentował się, co się dzieje za jego plecami, i zeskoczył z wozu. Jakiś dozorca rzucił się na ratunek koniowi i wyprzągł przerażone zwierzę.

Drugi oddział straży, zaalarmowany przez przechodniów, których zebrał się wokół płonącego wozu wielki tłum, **pożar w ciągu kilkunastu minut ugasił.** Policja podczas tej akcji nie bez trudu utrzymywała porządek na ulicy.

Transport bawełny, stanowiący własność firmy Pruszynowski (Piotrkowska 220), **spłonął doszczętnie. Straty wynoszą około 3 tysięcy złotych.**

Policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia przyczyny tego niezwykłego pożaru.

Inowacja pocztowa

Samochód przyjeżdża po paczki do klijenta

Dyrekcja poczty łódzkiej wprowadziła znów ciekawą inowację dla firm, które nadają paczki przez pocztę. Inowacja polega na tem, iż firmy nie będą zmuszone wysyłać paczki te przez specjalnych posłańców czy wozy, lecz **mogą zatelefonować do urzędu pocztowego** (197-44 lub 197-45 wewnętrzny 99), **który wyśle natychmiast pod wskazany adres samochód wraz z urzędnikiem który na miejscu pokwituje odbiór paczek i sam odstawi je na pocztę.**

Za odbiór paczek na miejscu u nadawcy poczta pobierać będzie niewielkie opłaty dodatkowe: przy nadaniu do 30 paczek — 8 groszy, do 50 paczek — 7 groszy i ponad 50 paczek — 5 groszy od każdej paczki.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: St. Jankielowicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Brak łóżek dla chorych

Reorganizacja administracji w szpitalach miejskich. — Skutki niepotrzebnego przewożenia chorych przez Ubezpieczalnię

Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem wiceprezydenta Kozłowskiego posiedzenie dyrektorów wszystkich szpitali miejskich i utrzymywanych przez miasto. Na posiedzeniu obecni byli ponadto inspektor szpitalnictwa w Łodzi **dr. Misjon**, naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia **dr. Skalski** i naczelnik wydziału zdrowotności w zarządzie miejskim **p. Kempner.**

Zapoznano się z sytuacją w szpitalnictwie łódzkiem oraz z ruchem chorych w szpitalach. Jak się okazuje, liczba chorych, wymagających leczenia szpitalnego w Łodzi jest bardzo duża, a mianowicie:

W szpitalach miejskich leczyło się w ostatnim roku na koszt państwa — **266 chorych,** na koszt obcych gmin — **430 chorych,** na koszt ubezpieczalni społecznej — **2076 chorych,** na koszt własny — **512 chorych** i na koszt miasta — **7924 chorych.** Cyfry te wskazują, jak bardzo konieczne jest **powiększenie ilości łóżek szpitalnych w Łodzi** przez rozbudowę już istniejących szpitali; względnie budowę nowych. **Zwłaszcza w szpitalu Marji Magdaleny** ilość łóżek okazała się niewystarczająca, albowiem z jednej strony zanotowano w Łodzi znaczny **wzrost prostytucji,** a z drugiej, idący z nim w parze, **wzrost zachorowań na choroby weneryczne.** Dlatego też dyrektorzy szpitali postanowili wystąpić do zarządu miejskiego z wnioskiem **o powiększenie liczby łóżek w szpitalu Marji Magdaleny z 85 na 100.** Prawdopodobnie i ta liczba okaże się niewystarczająca, ale brak miejsca nie pozwala narazie na powiększenie jej w wydatniejszy sposób.

Na utrzymanie szpitali miasto przeznaczyło w ubiegłym roku **1.601.910 złotych** — przeciętny koszt utrzymania jednego chorego wynosił **zł. 7.06 dziennie.**

Po rozpatrzeniu tych szczegółów przystąpiono skolei do ułożenia **preliminarza budżetowego szpitali miejskich na przyszły rok.** W toku dyskusji wskazano, że ogólna suma, przeznaczona na utrzymanie szpitali, może nie być podwyższona, a to dlatego, iż projektuje się **reorganizację administracji szpitalnej.** Z tego względu uzyskane będą pewne **oszczędności w dziale personalnym** i oszczędności te będzie można użyć na powiększenie wydatków w dziale lecznictwa i utrzymania chorych. W ten sposób w przyszłym roku sytuacja szpitali miejskich będzie znacznie lepsza, niż dotychczas.

Następnie poruszono sprawę **nagłego wycofania chorych ze szpitali miejskich przez ubezpieczalnię społeczną.** Dyrektorzy szpitali nie taili, iż zarządzenie to z punktu widzenia lekarskiego **nie było szczęśliwe.** Przeciwnie, zanotowano wiele wypadków, kiedy **chorych wywożno ze szpitali w ciężkim stanie,** co mogło się odbić w bardzo ujemny sposób na ich życiu i zdrowiu. O ile ubezpieczalnia społeczna chciała należycie wykorzystać swój własny szpital, mogła zapowiedzieć, iż na przyszłość nie będzie przysyłać swych chorych do szpitali miejskich, nie powinna jednak była ewakuować przebywających już na leczeniu.

Najlepszym dowodem, jak niewłaściwe było postępowanie ubezpieczalni jest fakt, iż **onegdaj dyrekcja ubezpieczalni zwróciła się do wydziału zdrowotności z zapytaniem, czy szpital miejski przyjmie napowrót chorego, którego z tego szpitala przed kilku dniami przewieziono do szpitala ubezpieczalni.** Okazało się bowiem, iż chory ten przebywa na kuracji dłuższy czas i **właśnie w bieżącym tygodniu wyczerpał swoje prawo do świadczeń ze strony ubezpieczalni.** Ponieważ w dalszym ciągu jest poważnie chory — ubezpieczalnia zapytuje, czy miasto zgodzi się kontynuować jego leczenie na swój koszt. Oczywiście, miasto zgodziło się i **chory znów musiał odbyć podróż ze szpitala ubezpieczalni do szpitala miejskiego św. Józefa.** Przez nieprzemyślane więc zarządzenia ubezpieczalni **chory dwukrotnie zmieniał szpital, dwukrotnie zmieniał lekarzy** — a to nie mogło odbić się dodatnio na jego stanie zdrowia. Niewątpliwie takich wypadków będzie więcej.

Wobec powyższego dyrektorzy szpitali postanowili **nie przeznaczać obecnie większej ilości łóżek dla chorych — członków ubezpieczalni, lecz oddać te łóżka dla chorych, którzy są leczeni na koszt miasta.**

W wyniku konferencji postanowiono zwrócić się do zarządu miejskiego z wnioskami:

1) o powiększenie liczby łóżek w szpitalu Marji Magdaleny. 2) o powiększenie etatu lekarskiego w szpitalu św. Aleksandra oraz w szpitalu Zapasowym i wreszcie 3) o powołanie rady szpitalnej, do której delegowałaby dwuch członków także tymczasowa rada miejska. Rada szpitalna miałaby za zadanie opinjować w sprawach gospodarki w szpitlach miejskich.

WIEŚCI SPORTOWE

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 84
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 1 października 1935 r.

1) Wobec pomyłek drukarskich prostuje się komunikat W.G. i D. Nr. 83 z dnia 30.IX.35 r. w ten sposób, że pkt. 1 i 2 wymienionego komunikatu winny brzmieć następująco:

Wyznacza się zawody o mistrzostwo kl. „C" na okres 1935/36: sobota, dnia 5.X.35, boisko w Zduńskiej Woli, godz. 15.00 ZSSG II — Makabi (Zd. Wola); boisko Sokoła w Zgierzu, godzina 15.00 Makabi (Zgierz) — Boruta; niedziela, dnia 6.X.35, boisko Widzewa, godz. 15.00 TZS—Sokół (Aleksandrów); boisko w Ozorkowie, godzina 15.00 TUR (Ozorków) — Orlę (Ozorków).

Wyznacza się zawody o mistrzostwo klasy „B" na okres 1935/36: niedziela, dnia 6.X.35 r., boisko w Konstantynowie, godz. 15.00 Konstantynowski K.S. — Sokół (Zg.).

2) Odwołuje się zawody o mistrzostwo klasy „A", wyznaczone na dz. 6.X.1935: Ł.TSG — U.T., WKS — Wima, PTC — Widzew.

Komunikat Nr. 13
Kapitana Związkowego z dnia 1 października 1935 r.

1) Wyznaczam na zawody Łódź — Kraków w dniu 6 października 1935 r. następujących zawodników do składu reprezentacyjnej drużyny Ł.Z.O.P.N.:

Pisarski (WKS), Piasecki (ŁKS), Karasiak (ŁKS), Mikołajczyk (ŁTSG), Tadeusiewicz (Ł.K.S.), Pilc (U.T.), Chojnacki (U.T.), Świętosławski (U.T.), Kostowski (PTC), Królewiecki (ŁT.S.G.), Sowiak (ŁTSG), Stolarski (WKS), Frankus (U.T.), Miller (ŁKS).

Jako kapitana drużyny wyznacza się Karasiaka (Ł.K.S.).

2) Wyznaczeni zawodnicy obowiązani są stawić się na dworcu Fabrycznym w sobotę, dnia 5-go października 1935 r. o godz. 17-ej min. 30 i zameldować się w poczekalni II-ej klasy u kapitana związkowego. Zawodnicy muszą być zaopatrzeni przez swe kluby w utensylja sportowe z wyjątkiem koszulek, spodeneg i gietrów, które dostarczy na dworzec gospodarz Ł.Z.O.P.N.

3) Kluby, których zawodnicy zostali wyznaczeni do drużyny reprezentacyjnej na zawody Łódź — Kraków w dniu 6 października 1935 r. odpowiedzialni są za punktualne stawienie się zawodników do dyspozycji kapitana związkowego i za ich zaopatrzenie w niezbędny sprzęt sportowy.

Zwolnienie od udziału w reprezentacji może uzyskać zawodnik jedynie na podstawie orzeczenia lekarza związkowego ŁZOPN.

Najbliższe spotkania piłkarskie w Łodzi

W tym tygodniu ze względu na mecz międzypaństwowy Polska — Austrja w Warszawie, w Łodzi odbędzie się tylko jeden mecz o mistrzostwo klasy „A", a mianowicie Ł.K.S. Ib — Burza. Mecz ten zostanie rozegrany o godzinie 11-ej przed poł. na stadjonie ŁKS-u przy Alei Unji w niedzielę 6 b. m.

***

W najbliższą niedzielę, 6-go b. m., ligowy zespół ŁKS-u (bez graczy wyznaczonych do reprezentacji na mecz z Krakowem) rozegra o godzinie 15-ej na stadjonie przy Al. Unji ciekawy mecz towarzyski z drużyną ŁTSG.

***

W związku z meczem międzynarodowym ŁKS-u z wiedeńskim Hakoahem, dowiadujemy się, że wiedeńczycy przyjeżdżają do Łodzi w piątek o godz. 10-ej wieczorem na dworzec Fabryczny.

W sobotę mecz Hakoah (Wiedeń) — Ł.K.S. rozpocznie się o godz. 15.15 po poł., przyczem na przedmeczu projektowany jest występ Old-Boyów drużyny ligowej.

Przed meczem lekkoatletycznym Łódź — Kalisz

W związku z meczem lekkoatletycznym Łódź — Kalisz, który odbędzie się najbliższej niedzieli w Łodzi, dowiadujemy się, że w reprezentacji Kalisza wystąpią m. in. znany maratończyk Rześko oraz czołowy sprinter polski Tęsiorowski, który, jak wiadomo, został bez eliminacji wyznaczony do reprezentacji Polski na mecz międzypaństwowy z Węgrami w dniu 13 października b. r.

Zarząd ŁOZLA, dążąc usilnie do jaknajwiększej popularyzacji „królowej sportów" w naszem mieście ustalił na mecz Łódź — Kalisz b. niskie ceny biletów — od 25 gr. począwszy. Przedsprzedaż biletów odbywa się w firmie: „Z. Kowalski, Piotrkowska 62".

Mecz bokserski Łódź — Poznań

Tegoroczny sezon bokserski pod względem spotkań międzymiastowych zapowiada się bardzo pomyślnie. Po meczu z Warszawą, który odbędzie się już 20 b. m. w Łodzi, reprezentacja naszego miasta rozegra niezwykle sensacyjny mecz z Poznaniem w dniu 10 listopada w Poznaniu.

Mecz Łódź — Poznań został już przez oba związki bokserskie zakontraktowany, przyczem rewanż ma się odbyć w Łodzi w styczniu lub lutym.

Trener Smith w Łodzi

W dniu 7 października przyjeżdża do Łodzi trener P.Z.B., p. Billy Smith, który w przeciągu miesiąca prowadzić będzie treningi naszych pięściarzy. P. Smith przejmie kurs, złożony z 30-tu czołowych bokserów łódzkich, prowadzony chwilowo przez mistrza Konarzewskiego.

Pocieszającym objawem jest, że frekwencja na kursie jest zadawalniająca i na treningi uczęszczają wyznaczeni zawodnicy b. chętnie.

IKB mistrzem bokserskim Śląska

W Wielkich Hajdukach rozegrany został w poniedziałek decydujący mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Śląska między zeszłorocznym mistrzem IKB (Świętochłowice), a Ruchem.

Zwycięstwo odniósł IKB. w stosunku 9:7. Sensacją zawodów był piorunujący nokaut zadany Bieńkowi już w pierwszej rundzie przez Świerka.

Podgórze protestuje

Do władz piłkarskich wpłynął protest KS. Podgórze w związku z meczem z Dąbem o wejście do ligi przegranym przez drużynę krakowską 1:2.

KS. Podgórze domaga się unieważnienia spotkania, ponieważ publiczność kilkakrotnie wkraczała na boisko w czasie zawodów i zawodnicy Podgórza nie mieli należytej ochrony tak że kilku z nich zostało pobitych.

Koleżance naszej p. T. Wajnbergowej z powodu zgonu jej

b. p. **MATKI**

szczere spółczucie wyraża

KIEROWNICZKA I PERSONEL SZKOŁY POWSZECHNEJ NR. 125.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę i w czwartek, punktualnie o godz. 7.30 wieczorem powtórzona zostanie sztuka Bus Feketego „To więcej, niż miłość". Ceny zrzeszeniowe.

W piątek premjera „Szesnastolatki" P. i A. Stuartów.

Reżyserja Jana Kochanowicza.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. arcydzieła St. Wyspiańskiego „Warszawianka" i „Sędziowie" dla młodzieży szkolnej.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE
(Ogrodowa 18).

W środę, dnia 2-go b. m., o godz. 8.15 wieczorem i codziennie komedja muzyczna ze śpiewami i tańcami p. t. „Miłość na poddaszu".

(Dom Urzędn. Skarbowych — Skarbowa 28).

W czwartek, dnia 3-go b. m., o godz. 8.15 wieczorem komedja St. Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane".

RADJO-PROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, dnia 2-go października.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny. 7.50—7.55: Odczytanie progr. na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 — 12.15. — Dziennik południowy. 12.15 — 12.30: „Modne roboty na drutach" — pogadanka, wygłosi Anna Solska. 12.30—13.25: Koncert Orkiestry Kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego (transm. z Wilna). 13.25—13.30: Chwilka dla kobiet. 13.30—14.30: Muzyka lekka i taneczna (płyty). 14.30—15.12: Przerwa.

15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.25: Przegląd giełdowy warszawski.
15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—16.00: Muzyka lekka (płyty).
16.00—16.20: Zagadki muzyczne dla dzieci starszych (transm. ze Lwowa).
16.20—16.45: Cezar Franck: Sonata skrzypcowa A-dur (transm. z Krakowa). Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski (skrzypce) i Marja Bilińska (fortepian).
16.45—17.00: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja.
17.00—17.25: „Nasza współczesność literacka" — dyskusja nieprzygotowana między Janem Emilem Skiwskim a Leonem Pomirowskim.
17.25—17.50: Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Brossmanowej.
17.50—18.00: „Świat się śmieje" (przegląd humoru zagranicznego) w opracowaniu Brunona Winawera.
18.00—18.15: Pieśni hiszpańskie w wykonaniu Zofji Massalskiej.
18.15—18.30. Muzyka lekka — płyty.
18.30—18.45: „Jak bronić robotników przed ogniem w fabryce?" — odczyt wygłosi inspektor Feferman.
18.45—19.10: „Wyjątki ze znanych symfonij".
19.10—19.20: Zapowiedź programu na dzień następny.
19.20—19.35: Koncert reklamowy.
19.35—19.40: Wiadomości sportowe lokalne.
19.40—19.48. Wiadomości sportowe ogólne z Warszawy.
19.48—19.50. Wiadomości sportowe ogólne ze Lwowa.
19.50—20.00: Reportaż aktualny.
20.00—20.45: Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Adama Furmańskiego.
21.00—21.10: Dziennik wieczorny.
20.55 — 21.00 Obrazki z Polski współczesnej.
21.00—21.35: V-ta audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" w opracowaniu dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Józef Smidowicz (fortepian).
21.35—21.50: Kwadrans poetycki.
21.50—22.00: „Rola przysadki mózgowej w ustroju" — pogadanka w oprac. inż. Lejwy i doc. dr. Juljusza Zweibauma.
22.00—23.00: Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P.R. pod dyr. Z. Gorzyńskiego.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
23.05—23.30: Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

ANGLJA (Nat. Progr.) Koncert rośw. Brohmsowi
BRUKSELA FLAM. Koncert ork. symfon.
KOPENHAGA. Duńskie duety wokalne.
RADIO PARIS. Duety wokalne.
WIEDEŃ. Koncert orkiestrowy z udziałem Erny Sack (śpiew).
LUKSEMBURG. Muzyka taneczna.
BUKARESZT. Dawna muzyka włoska.
PARIS P.T.T. Muzyka kameralna.
MONACHJUM. Koncert wieczorny.
BERLIN. Koncert radjoork.
MEDJOLAN. Wieczór oper.
LIPSK. Koncert orkiestrowy.
BUDAPESZT. Koncert orkiestrowy.
KOPENHAGA. Radjobal dla młodzieży.
PRAGA. Koncert chóru Nauczycieli.
FRANKFURT. Wesoła audycja stołowa.

POD ZARZUTEM POBIERANIA ŁAPÓWEK

Sumienny i gorliwy urzędnik ma wielu wrogów.—Piekarze atakują referenta starościńskiego.—Jak wygląda oskarżenie w swietle faktów i zeznań

Pierwszy dzień sensacyjnego procesu w sądzie okręgowym

Sprawa przeciwko Arturowi Rajnowi, byłemu kierownikowi referatu aprowizacji w starostwie grodzkiem w Łodzi rozpoczęła się w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym wśród znacznego zainteresowania szerszego kręgu petentów starostwa, piekarzy, a nawet i pracowników piekarskich.

Rajn miał za zadanie **kontrolowanie cenników i ustalanie, w jakiej mierze handlujący stosowali się do cenników, ustalonych przez starostwo.** Miał obowiązek dbać o czystość straganów, miejsc handlu i przedewszystkiem piekarń łódzkich Obowiązany był czuwać, by w okresach przedświątecznych, **handlujący nie podbijali cen.** Jasną jest rzeczą, że ta dziedzina zajęć zawodowych oskarżonego, **nie zjednała mu sympatji śród jego petentów.** Uchodził pozatem za b. ostrego, za bezwzględnego urzędnika **i nie dawał się nigdy ubłagać.** Pozatem — **był do przesady gorliwy.** Urządzał nocne wypady na piekarnie, **badał je, kontrolował ich stan sanitarny in statu nascendi pieczywa i zamykał piekarnie bez litości.**

Jasną jest rzeczą, że oskarżony nie miał władzy nieograniczonej: **towarzyszył mu zawsze lekarz o głosie jeszcze więcej ważkim niż jego, towarzyszyli mu delegaci instytucyj społecznych i t. p.**

Przez kilka lat Rajn wywiązywał się ze swego zadania bez zarzutu. Zrobił sobie wrogów w wielu małych zwłaszcza piekarniach i wśród wielu handlujących. I ci wszyscy wrogowie dziś trjumfują: **Rajn siedzi na ławie oskarżonych pod zarzutem łapownictwa.**

Wraz z Rajnem, odpowiada **50-letni Benjamin Szklarz** — były podstarszy cechu piekarzy za pośredniczenie, czyli za t. zw. **macherstwo przy przekupywaniu Rajna.**

Anonimowe oskarżenia

Do p. starosty, dr. Wrony poczęły jesienią roku ubiegłego, dochodzić słuchy, że **prowadzący z ramienia starostwa akcję sanitarną w piekarniach, kierownik referatu aprowizacyjnego, Artur Rajn nie ogranicza się do swych czynności urzędowych, lecz że przy tej okazji, załatwia jakieś sprawy prywatne.** Krótko potem, p. starosta otrzymał anonim podobnej treści, a następnie **Moszek Poznański, starszy cechu piekarzy żydowskich i Kazimierz Graliński z cechu chrześcijańskiego, uskarżali się na Rajna, stawiając mu jakieś ogólnikowe zarzuty.** Gdy p. dr. Wrona zażądał sprecyzowania zarzutów, obaj prezesi cechów, **w dniu 5 grudnia, złożyli w starostwie zameldowanie, w którem Rajn jest oskarżony o to, że pobiera od piekarzy datki pieniężne bezpośrednio, lub za pośrednictwem Szklarza.**

Akt oskarżenia wymienia trzy nazwiska piekarzy, którzy mu się opłacili i dwa dalsze — ludzi, którzy wpłacili **Szklarzowi dla Rajna, sumy od 50 do 300 złotych.**

Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia — **sprawa została skierowana do prokuratury.**

Akt oskarżenia cytuje dalej konkretnie okoliczności, w których Rajn **miał pobrać dwa razy po sto złotych od Srula Zysmana, syna piekarza, od piekarza Abzaca, Weinberga i t. d.**

Oskarżony do winy się nie przyznaje Twierdzi, że

ANI RAZU NIE POBRAŁ OD ŻADNEGO Z PIEKARZY, ANI GROSZA

i punkt po punkcie, podaje przebieg swych czynności służbowych u każdego z tych ludzi, którzy go oskarżają.

Przed odebraniem szczegółowych wyjaśnień od oskarżonego — sąd przesłuchuje świadków zamiejscowych. Są to koledzy Rajna z jego pracy w starostwie **wicestarosta łaski — Zieliński i p. Krzyżanowski, wicestarosta wieluński.**

Obaj świadkowie wystawiają oskarżonemu **jaknajlepsze świadectwo. Był** dzielnym i b. energicznym urzędnikiem i dobrym kolegą. P. Zieliński wiedział, że oskarżony miał wiele przykrości w związku ze swem urzędowaniem, p. Krzyżanowski słyszał, że przedewszystkiem **piekarze żydzi, uskarżali się na Rajna, że jest w stosunku do nich b. ostry,** ale świadek tłumaczył sobie, że **Rajn postępował tak dlatego, by nie był pomówiony o specjalne względy dla swych współwyznawców.**

Świadek Zieliński bywał u Rajna. — Sąd interesuje się mocno umeblowaniem w domu Rajna: szczególnie p. przewodniczący sędzia Wiśniewski, pragnie wiedzieć, jakie stoły były w jego mieszkaniu. Ta sprawa mebli jest istotnie — jak się dopiero potem z przewodu okazało— **niezwykle istotna i rzuca b. ciekawe światło na głównych świadków oskarżenia.**

Zemsta poszkodowanych?

Po tych zeznaniach oskarżony wraca do swych wyjaśnień. Mówi obszernie o swem niezwykle trudnem zadaniu, o walce, jaką musiał toczyć z handlarzami którzy widzieli w nim swego wroga, jak zawsze, kierując się sprawiedliwością, może ostro, ale jednak w zgodzie ze swem sumieniem, nakładał grzywny, składał wnioski o zamykanie piekarń i najrozmaitszych handli, jak walczył o skanalizowanie domów i przyłączanie przymusowe do sieci niektórych posesyj nieskanalizowanych i t. d. Oskarżony twierdzi, że **przyczynił się do podniesienia zdrowotności w naszem mieście.**

Oskarżony: — Pracowałem, ile miałem tylko sił, nie znałem godzin urzędowych, i teraz mnie wytykają palcami i mówią na mnie: „łapownik"! (Oskarżony łka).

Przewodniczący: — Póki oskarżony nie został skazany wyrokiem prawomocnym, nikt nie ma prawa nazywać pana łapownikiem, nawet oskarżony sam siebie. —

Oskarżony: — Tak jednak mnie nazywają i to za czyją sprawą — za sprawą tego Poznańskiego, który **teroryzował wszystkich piekarzy i który chciał ze mnie zrobić swoje narzędzie.** — Poznański próbował mnie dostarczać spisy tych piekarń, które należy zlustrować i zamknąć. Ale, wiedząc, że **Poznański ściąga od piekarzy żydowskich okupy, że ich teroryzuje — nie poddawałem mu się...** Potem, gdy już mi Poznański za dużo próbował się wtrącać, gdy mnie poczęto posądzać o samowolę lub złą wolę w wyborze marszruty lustracyj — **prosiłem p. starostę, by mnie zwolnił z tej ciężkiej i niewdzięcznej pracy.** Ale pan starosta był widać ze mnie zadowolony, bo mi kazał nie poddawać się, i, na moją prośbę, już potem, **dostawałem w zamkniętej kopercie przed każdym wyjazdem z komisją lustracyjną listę piekarń do zbadania.**

Oskarżony opowiada sądowi dokładnie, jak wyglądały piekarnie, które zamykał. Taki Weinberg, naprzykład, jest bogaczem, ma domy, robi duże tranzakcje pieniężne, ale na odremontowanie piekarni skąpił stale. **W jego piekarni były pluskwy, karaluchy i inne „delikatesy"** — podaje oskarżony, przepraszając sąd za takie wyrażenie. **Piekarnia Zysmana była nad ściekiem.** Pieczywo leżało na podwórzu. Ludzie napół nadzy przeskakiwali przez deski, na których leżały przyszłe bułeczki, po deskach, **latały szczury...** Oskarżony z wielkim ferworem i b. barwnie, maluje stosunki w tych zakładach, które niejednego z nas obdarzają co rano „apetyczną" bułką na śniadanie.

Pożyczka czy łapówka?

Oskarżony: — W lipcu r. ub., gdy byłem w b. złej sytuacji materjalnej, wiedząc, że Zysman zajmuje się dyskontem, załamałem się i podeszłem do niego na ulicy, gdyż znałem go z interwencji u mnie, i **poprosiłem o pożyczkę 100 złotych na weksel.**

Przewodniczący: — Zimą, po lustracji, została piekarnia Zysmana zamknięta. Czy wtedy Zysman, starszy lub młodszy, interwenjował u oskarżonego?

Świadek: — Tak jest. Młodszy Zysman, syn piekarza, był u mnie dwa razy, ale nic nie wskórał. **Piekarnia została otwarta, gdy braki zostały naprawione.**

Przewodniczący: — Czy Zysman pożyczył świadkowi pieniądze?

Oskarżony: — Nie.

Przewodniczący: — Czy piekarnia Zysmana została potem jeszcze raz zamknięta?

Oskarżony: — Tak. W listopadzie.

Któregoś dnia, **piekarz Rozenholc** przyszedł prosić oskarżonego, by mu otworzył piekarnię. Gdy oskarżony na chwilę wyszedł z pokoju, pozostawiając tego niepożądanego gościa samego — **Rozenholc podrzucił kopertę z 30 złotemi.** Oskarżony odesłał mu te pieniądze z oświadczeniem, że **tylko ze względu na jego wiek podeszły, nie donosi o tem do władz.**

Co do współoskarżonego — podsądny wyjaśnia, że **Szklarz nie był nigdy jego „macherem".** Oskarżony głosił zawsze wyraźnie, że do Poznańskiego ani do Goldberga, prezesa i wiceprezesa cechu nie ma zaufania — a do Szklarza ma.

Oskarżony: — Jeśli mi wolno, to ja na moje dzieci się zaklinam, **że nie brałem łapówek i że przez Szklarza nic nie robiłem.** Padłem ofiarą człowieka, który jest znany z jak najgorszej strony. Byłem im niewygodny — więc mnie zaprowadzili na ławę oskarżonych.

Szklarz wyjaśnia krótko. Pieniądze, jakie rzekomo miał pobrać dla Rajna, przeznaczone były dla niego. Przypadały mu z różnych, zupełnie godziwych tytułów. **Nic Rajnowi nie dawał, nie chciał interwenjować u niego, choć cieszył się jego zaufaniem.**

Jako pierwszy, zeznaje

BYŁY RADNY, MILMAN.

Świadek: — Jeździłem z komisją lustracyjną starostwa z ramienia związków na oględziny piekarń. Oskarżony był, mojem zdaniem, może zbyt ostry, ale lekarz, dr. Kauczak, który miał głos najważniejszy, był jeszcze częściej za zamykaniem piekarń, niż oskarżony.

Adw. Cymerman: — Czy pan wie, jaka opinją cieszy się Poznański?

Świadek: — Poznański zażywa złej opinji. Grozi piekarzom, że może wpłynąć na zamknięcie ich warsztatów, pobierał haracze za otwarcie, za wydzierżawienie piekarni i t. d. — Świadek cytuje gdzie i jak Poznański groził piekarzom, wreszcie dodaje: — Poznański, to coś w rodzaju „Ślepego Maksa".

Znak scyzorykiem

Srul Zysman — syn piekarza — jest jednym z głównych świadków oskarżenia.

Świadek: — W roku 1933 zimą została nasza piekarnia zamknieta. Mówiono mi, że można się postarać przez machera, żeby było w porzadku. Macher mi podał tylko adres pana kierownika Rajna. Poszedłem do niego i prosiłem go, żeby otworzył piekarnię ojca. Była dłuższa rozmowa, aż na koniec pan Rajn mi powiedział: **„Niech mi pan pożyczy sto złotych".** Poszedłem do ojca i powiedziałem, że potrzebuję sto złotych. Ojciec się nie pytał, na co i dał mi. Po paru dniach, kiedy jeszcze piekarnia nie została otwarta, znów poszedłem do pana kierownika. Wtedy on mi powiedział: **„Ja będę z panem grał w otwarte karty: niech mi pożyczy jeszcze sto złotych".** Latem, na ulicy, prosił mnie znów o sto złotych. Nie dałem mu już. Piekarnia była otwarta, ale w listopadzie znów została zamknieta. Wtedy, jak byłem u pana Rajna i jak mu dałem te pieniądze — **zrobiłem scyzorykiem znak na stole. Żebym mógł dowieść, że tam byłem.**

Przewodniczący:—Jaki to był stół?

Świadek: — Staromodny, kanciasty, czarny.

Oskarżony wyjaśnia, że tego stołu już w domu nie ma. Wyprowadził się i sprzedał go razem z kilkoma innemi meblami.

Przewodniczący: — Jak świadek mógł tak niszczyć cudzą własność?

Świadek: — To był taki mały znak, że nawet nowy stół mógł mieć takie zadrapanie.

Przewodniczący: — Czy świadek sobie zdaje sprawę, że bardzo ciężko oskarża podsadnego? Żemu za to grozi duża kara. Przecież według świadka, **brał łapówki na służbie.**

Świadek: — **Ja nie mówię, że to były łapówki. To była pożyczka. Przecież ją muszę mówić jak było.**

Przewodniczący: — Czy ta pożyczka została zwrócona?

Świadek: — Nie. Jak piekarnia została otwarta, tośmy się o nia nie ubiegali.

Przewodniczący: — A oskarżony ubiegał sie o jej zwrot?

Świadek: — Nie, nie ubiegał się.

Następny świadek — stary Zysman potwierdza zeznania syna w ogólnych zarysach.

Piekarz Zylberberg nie wnosi nic nowego do sprawy.

Piekarz Wajnberg precyzuje: gdy dawał 50 złotych, oskarżony nie chciał wziąć, gdy dał sto — wziął. Na posiedzeniach zarządu cechu nie mówiono o składkach dla Rajna. Poznański może o tem mówił.

Św. Rozenholc dał 30 złotych, ale mu je Rajn odesłał.

Zeznania przełożonych

Po tych zeznaniach sad zarządził przerwę do godziny piatej.

Spośród świadków, których stawiennictwo sąd naznaczył na godziny popołudniowe na pierwszy plan wysuwają się zeznania przełożonych oskarżonego: **pp. starosty dr. Wrony i wicestarosty Rosickiego.**

Obaj świadkowie, podobnie jak na wstępie wicestarostowie prowincjonalni — **wydają o oskarżonym opinię jak najlepszą. Był gorliwym urzednikiem, przez długie lata nie było przeciwko niemu nawet złych słuchów — aż do chwili, gdy z rozporzadzenia starostwa władze wszczeły enrgiczna walkę z piekarzami o sanitarny poziom piekarń.**

Około godziny dziewiątej sad przerwał sesję wczorajsza.

Dziś w dalszym ciągu zeznawać będą świadkowie, między innemi główny przeciwnik Rajna — Poznański.

Rozprawie przewodniczy sedzia Wiśniewski. Oskarża prok. Skapski. Bronią: Rajna adw. Brzeziński i Cymerman, Szklarza — Montlak. Lista świadków obejmuje 33 nazwiska. Dziś w godzinach wieczorowych zostanie najpewniej ogłoszony wyrok. (g)

REPUBLIKA DZIECI

Nowelka.

KOSZTOWNY BUDYŃ

Pośpieszny do Gdyni miał odejść za minutę, gdy Pietrek wpadł na stację. W przelocie jeszcze kupił gazetę i biegł wzdłuż pociągu, szukając towarzyszy. Kiwali nań z wagonu. Pietrek przyśpieszył biegu, gdyż zawiadowca dawał już sygnał do odjazdu. Towarzysze otworzyli drzwi i Pietrek rzucił się w kierunku drzwi. W tej samej chwili zawadził o rozwiązane u buta sznurowadło, potknął się, uderzył głową w coś twardego i wylądował w wagonie. Pociąg ruszył.

Pietrek siedział na podłodze w korytarzu pullmana, rozcierał ręką czoło i spoglądał na towarzyszy.

— Czego się śmiejecie, osły? Nie śmiej się dziadku z cudzego upadku!

— Jak się nie mamy śmiać — odparł Tadek — popatrz, coś przyniósł na swej łepetynie.

Pietrek spojrzał w kierunku, który wskazywał Tadkowy palec i osłupiał. W drucianej klatce trzepotała się ładna zielonopióra papuga.

— A to... jakim sposobem? — bełkotał zdumiony Pietrek.



— Takim sposobem, że nie należy się spóźniać. Gdyżeś się potknął, przechodził akurat obok ciebie jakiś człowiek, sądząc z chodu, marynarz. Miał on właśnie tę papugę. Ty wyrżnąłeś łbem w papugę, a właściwie w klatkę, no i klatka razem z tobą wylądowała w wagonie. Marynarz zaś, który przy zetknięciu się z twoją szanowną osobą zgubił inne paczki i w dodatku przewrócił się, został na peronie. Przytrzymał go zawiadowca, bo się rwał i chciał w biegu skakać do wagonu.

— Nie mogliście mu wyrzucić tej papugi?

— Żeby się rozbiła? Napewno też jedzie do Gdyni, więc zatelefonujemy z następnej stacji do zawiadowcy, gdzie nas należy szukać, a on już powie temu marynarzowi.

Tak też zrobili.

Po przyjeździe do Gdyni chłopcy poszli hen za miasto, nad brzeg morski i tam rozłożyli się obozem. Uradzili, że nazajutrz pójdą zwiedzać miasto i port.

— Pietrek zaś, aby ochłonąć z wrażeń po wczorajszej przygodzie, zostanie w obozie i ugotuje nam coś dobrego — zadecydował Tadek.

Pietrek wzruszył ramionami.

— Gdynię znam jak własną kieszeń, bo przyjeżdżam tu rokrocznie od czterech lat. Ale ugotować, to wam naprawdę ugotuję coś dobrego. Będziecie mieli budyń.

Na drugi dzień chłopcy bardzo wcześnie wyruszyli w drogę, zaś Pietrek zaczął się szwędać po obozie. Wkońcu wypuścił z klatki papugę i oswojony ptak usiadł mu na ramieniu.

— Pola głodna! — zawrzeszczał.

— O, to ty nawet umiesz mówić? — zdziwił się Pietrek. — Czekaj, zaraz...

Pochylił się zaciekawiony nad klatką, która leżała na ziemi. Dno klatki było pęknięte i przez szparę prześwitywało coś białego.

★

Pietrek miesił ciasto i karmił papugę rodzynkami. Co chwila spoglądał w stronę miasta, jakby oczekując kogoś.

— Idzie! — szepnął po chwili.

Istotnie, kołyszącym się krokiem szedł jakiś człowiek. W Pietrku serce zabiło, jak młotem.

— Dzień dobry — rzekł marynarz nie zdejmując czapki. — Ledwie was znalazłem. Acha papuga jest. To dobrze, zaraz ją zabiorę. Aleście mi kawał urządzili!

Pietrek odetchnął głęboko.

— Bardzo przepraszam. Ale może pan sprzeda nam tę papugę?

— Z ochotą. Za pięć złotych. Ale klatkę zabiorę. Gdzie ona jest?

— Tam leży.

Marynarz podniósł klatkę, obejrzał ją uważnie, potrząsnął i spojrzał groźnie na Pietrka.

— Gdzie to jest?

— Co takiego? — spytał niepewnym głosem Pietrek...

— Nie udawaj głupiego! — ryknął marynarz. — Gdzieś to podział?

— Nie wiem o niczem — odparł Pietrek.

Marynarz wpadł w pasję. Tupał i wrzeszczał i wygrażał Pietrkowi pięścią — wreszcie schwycił chłopca za kark, powalił na ziemię, związał sznurem od namiotu i począł gorączkowo szukać czegoś. Szukał w plecakach, w pudełkach, w ubraniach; przetrząsnął nawet Pietrusiowi kieszenie. Trwało to dobrą godzinę.

— Gdzieś to podział? — ryknął wreszcie ocierając pot z czoła chusteczką. Gdy wyjmował chusteczkę z kieszeni wypadła z niej jakaś kartka.

— Nie wiem, o czem pan mówi — powtórzył Pietrek. — Wkrótce nadejdą moi towarzysze, to może panu coś powiedzą.

Marynarz zaklął szpetnie i odszedł w kierunku miasta. Pietrek zaś przyczołgał się do leżącej na ziemi kartki i zaczął czytać to, co na niej było napisane.

Wkrótce chłopcy wrócili. Zdumieni, rozwiązali Pietrka i zasypali go pytaniami. Ale on nic nie odpowiadał — porwał tylko kartkę i popędził do miasta.

— Zwarjował — szepnął nie na żarty przestraszony Tadzik.

Pietrek wrócił po 3 godzinach autem i nie sam, a w towarzystwie komisarza policji i dwuch posterunkowych. Szybko podszedł do stojącego jeszcze ciasta, zanurzył w niem rękę, pogrzebał trochę — poczem wyciągnął — sznur pereł.

— Oto są — rzekł, wręczając komisarzowi.

★

...podnoszę klatkę — opowiadał Pietrek i patrzę: coś się świeci. Wyciągam — sznur pereł. A w wagonie czytałem w gazecie, że do mieszkania pani S. włamali się złodzieje i skradli perły. Myślę sobie: ten drab napewno przyjdzie po te perły, bo on je ukradł. Gdzie je schować? Schowałem... w ciasto, bo tam nikt nie będzie szukał. Tak się też stało. A ten drab zgubił kartkę, na której był adres jego kompana na statku, co miał odjeżdżać do Ameryki. Chcieli w Ameryce sprzedać te perły, bo tu złapaliby ich. Więc pobiegłem do policji. No i w samą porę, bo ptaszki byłyby uciekły, za dziesięć minut okręt miał odjeżdżać. Ale pereł i tak i tak nie dostaliby...

Rzeczy ciekawe.

SKOLONIZOWANIE SAHARY

W mieście Nogent sur Marne we Francji, zebrał się komitet, którego członkowie przystąpili do prac nad planem, mającym urzeczywistnić dostęp do pustyni Sahary, większej obszarem od Europy i zamienić ten wysuszony żarem kraj w urodzajną ziemię. Naukowe badania wykazały, że Sahara rokrocznie pochłania kilometry żyznej ziemi, niszcząc oazy i zasypując naturalne zbiorniki wód.

Dokonywane w ostatnich czasach wiercenia doprowadziły do bardzo ciekawych odkryć. Otóż pod warstwami piasku znaleziono ślady ludzkiego życia. Znaleziono miasta całe, zwaliska świątyń i teatrów, szczątki wodociągów i tam. To świadczy, że na obecnej pustyni wrzało ongiś życie. Zostało ono zniszczone skutkiem jakichś niewiadomych przyczyn.

Ale oto w roku 1931, uczony monachijski, architekt Turgel, wypracował plan użyźnienia Sahary. Według tego planu, należałoby wybudować olbrzymią tamę, oddzielającą ocean Atlantycki od Morza Śródziemnego. Od tej tamy rozchodziłaby się sieć śluz. Uzyskana tym sposobem różnica poziomów wynosiłaby 200 metrów i byłaby wykorzystana na wybudowanie olbrzymiej elektrowni, której sprawność odpowiadałaby sile 160 miljonów koni parowych. Zainstalowanie olbrzymiej ilości rur i śluz w związku z powstałą elektrownią umożliwiłoby nawodnienie Sahary na przestrzeni 6 miljonów km. kw.

Przedewszystkiem jednak należy powstrzymać lotne piaski od najazdu. To też już obecnie przystąpiono do obsiewania całych przestrzeni w Nigerji, Libji i Algierze bujną roślinnością. Te wały roślinne mają za zadanie powstrzymac piaski w ich zapędzie.

Czy wiecie, że...

...temperatura, mniejsza lub większa, wywiera wpływ na rozwój owadów. Np. zwykły mól, przy trzydziestu stopniach Celsjusza, rozwija sie w przeciągu 51 dni i waży 2,1 miligrama. Natomiast przy dwudziestu stopniach potrzebuje 123 dni do pełnego rozwoju, ale waży zato 4,3 miligr.

***

...pszczoły odróżniają cukier od sacharyny? Na sacharynie nie siądzie żadna pszczoła.

Sami to zrobimy!

PINGWIN



Czy wiecie, co to jest pingwin, czyli bezlotek? Jest to ptak, żyjący w okolicach podbiegunowych i mający tak małe skrzydła (w zaniku), że latać już nie może. Stąd polska nazwa — bezlotek. Takiego właśnie pingwina zrobimy sobie. Oczywiście będzie to tylko karykatura właściwego pingwina, ale zato śmieszna zabawka.

Materjałami potrzebnemi do zbudowania pingwina są: dwa korki (jeden mniejszy, drugi większy), tutka papierosowa, kawałek cienkiego drutu, nieco kleju i trochę białej i czarnej farby. Acha — i dwie szpilki.

Najpierw z większego korka odcinamy cztery płaty na ukos, tak, jak to jest pokazane na rysunku Nr. 1. Płaty trzeba tak odciąć, aby dwa z nich były większe i leżały naprzeciw siebie. Dwa mniejsze przybijamy szpilkami u spodu obciosanego korka jako nogi; dwa większe przyklejamy w te miejsca, gdzie odcięliśmy mniejsze, jako skrzydła (patrz rys. Nr. 3).

Z drugiego korka robimy głowę, obcinając go w sposób podany na rysunku Nr. 2. Z drutu skręcamy sprężynkę i zapomocą niej łączymy głowę z tułowiem. (Patrz rys. Nr. 3) Z tutki papierosowej, właściwie z samego tylko ustnika wycinamy dziób i przyklejamy go do głowy (patrz rys. Nr. 3).

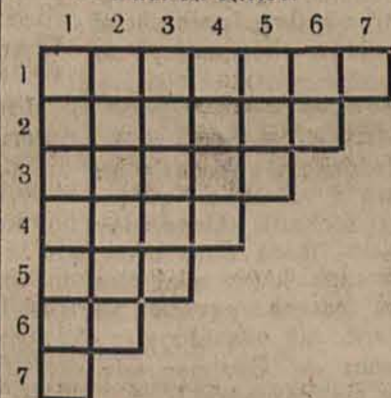
Gdy nie mamy drutu, możemy połączyć głowę z tułowiem zapałką.

Wreszcie malujemy brzuszek i przednią część głowy na biało i czarną farbą robimy oczy. Nasz pingwin jest gotów.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

MAGICZNY TRÓJKAT.

Nad. K. Ritter.



AAAA EE II LLL MM NN OOOO P RR TTTT WW.

Z powyższych liter utworzyć 7 słów o podanem znaczeniu. Słowa, wpisane do powyższej figury winny czytać się jednakowo pionowo i poziomo.

Znaczenie słów: 1) lekki budynek ogrodowy, wystawowy, 2) miłośnik, zwolennik czegoś, 3) nazwa karty, 4) „także" po łacinie, 5) unoszenie się w powietrzu, 6) „złoto" w obcym języku, 7) spółgłoska.

METAMORFOZA.

Nad. Sz. Abramowicz.

L A S K A

. . . . .

. . . . .

. . . . .

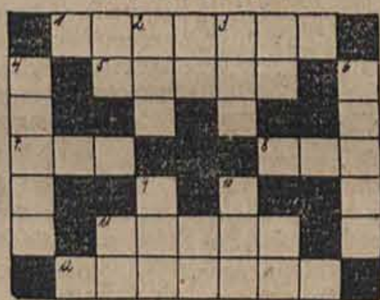
B U R T A

Zmieniając po jednej literze, tworzyć nowe słowa. aby wkońcu otrzymać słowo „burta" (brzeg, krawędź łódki, okrętu).

METAGRAM.

Przez k — ptak pospolity, przez kł — kołysze się wśród zboża, przez l — szczęście sprzyja, przez n — część twarzy znaczy, przez s — tłuszcz mięsa w płynie, przez wł — głowę pokrywa.

KRZYŻÓWKA.



W kratki wpisać poziomo i pionowo słowa o podanem znaczeniu.

Poziomo: 1) instrument muzyczny, 5) część pojazdu, na której spoczywa karoserja, 7) kawał lodu, 8) gatunek papugi, 11) kamień szlachetny, 12) rzeka we Francji. **Pionowo:** 2) artykuł nabiałowy, 3) harmonijny dźwięk, 4) straszliwa burza, 6) tytuł władców Persji, 9) głośny hałas, trzask, 10) imie żeńskie, zdrobniałe.

BILETY WIZYTOWE.

R MARYZ

T. BĘCZAR

K. W. PONIKUŁ

Z podanych nazwisk odczytać zawód tych panów.

UKŁADANKI SZARADOWE.

Inaczej zjada + część domu lub mieszkania + przyimek + spółgłoska + czasownik (3 osoba l. p. czas przeszły) = zdanie, składające się z dwóch słów.

Przyimek + inaczej „cicho!" + dwie spółgłoski + inaczej krąg w l. mn. = ?

Rozwiązanie dzisiejszych rozrywek nadsyłać można do Redakcji „Republiki Dzieci" — Piotrkowska 49 — do środy, dnia 9 b. m. włącznie.

Za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej połowy rozrywek przeznaczamy dla Czytelników 2 nagrody: książkę i grę towarzyską.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK

umieszczonych 18 września b. r.

KONIKÓWKA: „Pan Tadeusz". **METAGRAMY:** Płot — młot; dama, fama, gama, jama, lama, mama; rama, sama, tama. **PRZYSŁOWIA:** 1) „Czem chata bogata, tem rada", 2) „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje". **BILETY WIZYTOWE:** Ogrodnik, tragarz. **UZUPEŁNIANKA:** 1) salon, 2) astry, 3) maska, 4) proso, 5) taras. **LOGOGRYF BEZ SYLAB:** 1) zero, 2) arka, 3) waga, 4) orka, 5) dama, 6) kary (wspak), 7) buda, 8) Anna, 9) lina, 10) okno, 11) nerw, 12) opal, 13) waza, 14) echo. Pierwsze litery tworzą: „Zawody balonowe".

NAGRODY

za prawidłowe rozwiązanie rozrywek, umieszczonych 18 września r. b., otrzymali:

I. **Jasia Stefankówna** — ul. Zawadzka 14 — książkę.

II. **E. Pechman** — ul. Śródmiejska 18 — grę towarzyską.

Po odbiór nagród należy zgłaszać się do Redakcji „Republiki Dzieci" — Piotrkowska 49 — w czwartek lub piątek (3 lub 4 b. m.) między godz. 6 i 7 wieczorem.

Na fali radiowej

ZOFJA MASALSKA ŚPIEWA PIEŚNI HISZPAŃSKIE.

W dniu 2 października (środa) o godz. 18.00 poznają się radjosłuchacze z pieśniami hiszpańskiemi kompozytorów współczesnych: Granadosa, de Falli, Turiny i innych. Interesujące te utwory wykona Zofja Masalska przy akompanjamencie prof. L. Ursteina.

MODNE ROBOTY NA DRUTACH.

Wiele pań robi obecnie roboty na drutach, ale nie wszystkie z nich mają dostateczną wprawę w ściegach, nie wszystkie znają tajemnicę kroju, nie zawsze wiedzą jakie roboty są modne. Dla amatorek robót na drutach wygłosi pogadankę w dniu 2 października (w środę) o godzinie 12.15 p. Anna Solska.

TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA.

W audycji tej V-ej z cyklu zapoznają się radjosłuchacze z jedną z pierwszych kompozycyj Chopina — Warjacjami na temat mozartowskiego „Don Juana" (arji uwodzicielskiej „La ci darem la mano". Warjacje te wprowadziły w zachwyt Schumanna, one to wywołały słynne słowa: „Hut ab,meine Herren, ein Genie". Następnie usłyszą radjosłuchacze „Fantazję na tematy melodyj polskich" op. 13, również jedną z wczesnych kompozycyj Chopina, o polskim charakterze. Wykonawcami audycji będą: prof. Józef Smidowicz oraz orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga z towarzyszeniem której odegra pianista „Fantazję". Audycję omówi prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Zdzisław Jachimecki.

Roztargnieni łodzianie zostawiają rozmaite przedmioty w tramwajach

Przez roztargnionych pasażerów tramwajów zostały pozostawione w ub. miesiącu wrześniu w wagonach następujące przedmioty: książka do nabożeństwa, 6 sakiewek dziecinnych, płótno, ręcznik, 12 portmonetek, 25 par rękawiczek, biały fartuch, spodnie, plan budowli, paczka guzików, 3 berety, koszyk, pasek damski, 4 czapki, 11 parasolek, książka p. t. „Historja Polski", buteleczka z lekarstwem, bucik, 3 worki, próbki, resztki materjału, lekarstwo, damski kapelusz, garnuszek, kawałek mydła plecak, walizeczka do śniadań, broszka, blok rysunkowy, para pończoch, obcążki, sakiewka damska, kołnierz futrzany, czapka uczniowska, 2 laski, kluczyki, torebka do śniadań, teczka z nutami, papierośnica, swetr, buciki damskie, cennik firmy „Plihal", narzędzia murarskie i cement, teczka, szal, czapka, pantofle gimnastyczne, futeralik, grzebyk, butelka soku, szalik, torebka z chemikaljami, para spodni, wieczne pióro, torebka damska, kopyta szewskie, kawałki płótna, próbka towaru, chusteczka do nosa, torebka do śniadań, miara, teczka, tłuczek, laska, chusteczka, paczka watoliny, kawałek materjału, różaniec, papierośnica, atlas, druty weberskie, laseczka, pantofelek dziecinny, bańka i ściereczki, koszyk.

Przedmioty te są do odebrania w wydziale ruchu K.E.Ł. przy ulicy Tramwajowej 6, po opisaniu ich wyglądu i podaniu dnia oraz wagonu, w którym nastąpiła zguba. Rzeczy nieodebrane w ciągu miesiąca października b. r. będą w pierwszych dniach listopada przekazane na cele dobroczynne.

Tydzień szkoły powszechnej

rozpoczyna się dziś. — Komitet honorowy „Tygodnia". Program akcji propagandowej

W sali rady miejskiej odbyło się wczoraj, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta, Kozłowskiego, posiedzenie obywatelskiego komitetu **„Tygodnia szkoły powszechnej"**.

Impreza ta rozpoczyna się dziś i trwać będzie do dnia 8 b. m., chodziło więc o ustalenie programu akcji.

Referat o celach i potrzebach szkolnych wygłosił prof. Corenc, który podkreślił, że w dziedzinie powszechności nauczania, Łódź uczyniła bardzo wiele. Istnieje wszakże poważna luka w postaci **małej ilości sal szkolnych.** Pomijając fakt, iż z tego powodu nauka odbywa się na dwie zmiany, wielu z nich musi uczęszczać do sal wykładowych, zupełnie do tego celu nieprzystosowanych. Najbliższym i najpilniejszym celem społeczeństwa powinno być w możliwie krótkim czasie **wybudować brakującą ilość lokali szkolnych.**

Po referacie przystąpiono do wyboru komitetu. Do komitetu honorowego powołani zostali: **wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak, wojewoda warszawski, Nakoniecznikow-Klukowski, komisarz rządu m. Warszawy, Jaroszewicz, kurator okręgu szkolnego, Pytlakowski i prezydent m. Łodzi, inż. Głazek.** — Do komitetu organizacyjnego powołani zostali: **dowódca O. K. IV, gen. Langner, wicewojewoda łódzki Potocki, prezes sądu okręgowego, Maciejewski, J. E. ks. biskup Jasiński, prezes związku nauczycieli szkół średnich, dyr. Czapczyński, dyrektor B. G. K. Chodaczek, dyrektor Banku Polskiego, Czerlunczakiewicz, pastor Dietrich, rabin Fajner, red. Gumkowski, gen. dr. Hubicki, senator Heyman-Jarecki, pastor Kotula, prezes Izby rzemieślniczej, Kopczyński, dyrektor Izby skarbowej, Kucharski, prezes izby przemysłowo-handlowej, gen. Maciszewski, przewodniczący komisji zarządzającej straży pożarnej, Remiszewski, prezes Izby lekarskiej, dr. Tomaszewski, prezes Związku nauczycielstwa polskiego, Wasilewski, prezes izby rolniczej, inż. Wilski, starosta dr. Wrona i dyr. Wolczyński.**

Skolei wygłosił przemówienie insp. Dobrowolski, który stwierdził, iż ofiarność społeczeństwa, mimo ciężkiej sytuacji materjalnej, jest zawsze bardzo duża. Najlepszym dowodem, iż w krótkim czasie **towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych, zebrało z groszowych ofiar sumę 5 miljonów złotych,** a sam okręg warszawski, obejmujący województwo łódzkie i warszawskie, dał **przeszło 1 miljon złotych.** Za pieniądze te wykończono **1404 izby szkolne** i rozpoczęto **budowę 1051 izb,** w których znajdzie pomieszczenie **150.000 dzieci w wieku szkolnym.** Przemówienie swe insp. Dobrowolski zakończył słowami:

— „Niechaj przyszłe pokolenia z dumą mówią o nas, że nietylko zdołaliśmy krwią własną wywalczyć niepodległe Państwo Polskie, ale w ofiarnym wysiłku umieliśmy kłaść zdrowe podwaliny pod budowę Mocarstwowej Rzeczypospolitej".

W końcu opracowano program „Tygodnia", który przewiduje odczyty, pogadanki, pochody propagandowe, akademje, odczyty radjowe, zbiórki uliczne i t. d. Niewątpliwie całe społeczeństwo łódzkie pośpieszy na apel komitetu z ofiarami na rzecz budowy gmachów szkół powszechnych.



Uniwersytet w Budapeszcie obchodzi ostatnio w sposób uroczysty 300-lecie swego założenia. Na uroczystość tę przybyło ponad 200 delegatów wyższych uczelni i instytucyj naukowych, całego świata. Na zdjęciu obraz z auli Uniwersytetu budapeszteńskiego, przedstawiający historyczny moment ufundowania tej uczelni przez kardynała Peter Pazmany'ego w roku 1635.

Tysiąc i jedna nowelka

Nocna przygoda

O godzinie dziesiątej wieczorem łódź motorową wracała w świetle księżyca z Lido do Wenecji. Oprócz mnie siedziały w łodzi jeszcze cztery osoby: — trzy panie oraz jeden pan. Jechali do Wenecji na „wesołe spędzenie czasu".

Wszystkie trzy damy były ubrane z wyszukaną elegancją. Mężczyzna — przystojny młodzian o opalonej twarzy i kruczych włosach — nosi smoking. Widziałem już tego młodzieńca niejednokrotnie na plaży, gdy zabawiał swe znajome skokami do wody. Mówiono o nim, że pochodzi z Południowej Ameryki. Słyszałem, jak rozmawiał biegle po hiszpańsku, po własku i po francusku. Z damami rozmawiał w tej chwili po francusku.

Pierwsze zdanie, jakie usłyszałem z jego ust, było następujące:

— Nigdy jeszcze w życiu nie płaciłem ani grosza za miłość...

— Co?... — zdziwiła się jedna z dam. — Najwięksi zdobywcy serc niewieścich nie gardzili nawet tym środkiem, gdy podobała isę im jakaś kobieta i nie mieli innego sposobu dojścia do celu...

A druga dama zaczęła:

— W Paryżu...

— Ah!... — przerwał jej młodzieniec. — W Paryżu napewno nie zapłaciłbym ani centa! Nocna znajomość na bulwarach, wizytka u pięknej nieznajomej — jak łatwo można w takich warunkach zostać nawet zamordowanym!

Dama:

— O, tak... Słyszy się często o różnych przygodach...

Młodzieniec:

— Miałem w Paryżu pewnego przyjaciela Niemca. Zdarzyła mu się pewnego razu bardzo niemiła przygoda. W nocy zaczepił na Place d'Italie pewną młodą osóbkę... Razem udali się do jakiejś knajpki, gdzie raczyli się mocnem winem. Alkohol odrazu zamroczył go, i gdy nieznajoma zaprosiła go do swego mieszkanka, poszedł za nią do jakiejś starej, okropnej rudery na Rue Vintimille.

Jedna z kobiet roześmiała się.

— Dlaczego pani się śmieje?...

— Czy przypadkiem nie pan był owym Niemcem?...

Wszystkie trzy panie wybuchnęły śmiechem, widząc zakłopotanie młodzieńca i zgodnie powtórzyły, że to napewno on był tym Niemcem, tylko wstydzi się przyznać do znajomości z ulicznicą... Młodzieniec protestował energicznie.

— Więc prosimy, mów pan dalej!... — zawołała jedna z pań, chcąc położyć kres debatom. Młodzieniec ciągnął dalej:

— Parka udała się na czwarte piętro tej okropnej rudery i młoda kobieta wprowadziła owego Niemca do małego mieszkanka, składającego się z dwóch pokoików. Niemiec był zupełnie pijany: — zrzucił z siebie odzież i padł na łóżko, chcąc czemprędzej zasnąć. Leżał tak z zamkniętemi oczyma, lecz sen jakoś nie przychodził. Gdy w pewnej chwili odemknął powieki, wzrok jego padł na lustrzane drzwi szafy. Smoking leżał na podłodze i oto — nagle — pijany Niemiec zauważył, że jego smoking sam się porusza.. Zdawało mu się, że to może skutek podnieconej alkoholem wyobraźni, więc w milczeniu przyglądał się nadal. Po chwili smoking znowu się poruszył. Ale w tym momencie widoczna była również męska ręka, którą ktoś wysuwał ostrożnie spod łóżka, chcąc przyciągnać do siebie leżacy na podłodze smoking... Muszę zaznaczyć, że w smokingowej kieszeni mieścił się portfel mego przyjaciela... Niemiec musiał być chyba ogromnie przerażony, gdyż w dalszym ciągu zachowywał milczenie. Marynarka smokingowa zbliżała się powoli do łóżka i wtedy Niemiec, wpatrzony z zapartym oddechem w lustro, ujrzał głowę mężczyzny, który manipulował w kieszeniach jego marynarki pod łóżkiem. W tej samej chwili wzrok jegomościa, spoczywającego pod łóżkiem, padł również w lustro i złodziej zauważył, że jest obserwowany. Obydwaj mężczyźni widzieli siebie w lustrze i patrzeli na siebie z przerażeniem... Serce przestało mi bić...

— Aha!... Pan sam siebie zdradził!... — przerwała mu nagle jedna z dam.

Wszystkie trzy krzyczały jednocześnie:

— Zdradził się!... Niewątpliwie!... Powiedział w pierwszej osobie: — „Serce przestało mi bić"... A więc on był tym Niemcem!

Młodzieniec pobladł z gniewu.

— Ja nim nie byłem!... — oświadczył kategorycznie, gdy panie uspokoiły się nieco. — Daję paniom słowo honoru, że nie byłem tym Niemcem, o którym mówiłem...

— Ale przecie pan wtrącił zdanie w pierwszej osobie: — „Serce przestało mi bić"...

— Tak jest... Serce przestało mi właśnie bić...

Trzy damy zamilkły nagle. Nastała trwożna cisza. Mijaliśmy właśnie San Marco.

— Przyznaję... — zakończył młodzieniec ponurym głosem. — Wypsnęło mi się... Serce rzeczywiście przestało mi bić z przerażenia... Ale, jak już zaznaczyłem, nie byłem tym jegomościem, który spoczywał na łóżku, lecz tym, który leżał pod łóżkiem i szperał w cudzej marynarce, a więc przerażenie moje było chyba usprawiedliwione!

Tłum. — Lu.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 2 października 1935 r. | Kierownik działu gospod. telef. 211-66 Dział gospodarczy telef. 136-56.

Surowce i wyroby gotowe

Dane statystyczne, dotyczące polskiego handlu zagranicznego w ostatnich latach, ilustrują bardzo ciekawy proces, zachodzący w naszym obrocie z zagranicą. Chodzi mianowicie o normalizację struktury naszego importu.

Doniedawna jeszcze importowaliśmy duże ilości gotowych wyrobów, co z jednej strony obciążało bardzo nasz bilans handlowy i płatniczy, z drugiej strony utrudniało rozwój rodzimej produkcji. W ostatnich latach zanotować można znaczną poprawę na tym odcinku naszego życia gospodarczego. Przywozimy coraz mniej gotowych artykułów, a więcej surowców, co jest dowodem stopniowego wypierania z rynku krajowego fabrykatów zagranicznych przez produkcję własną.

W roku 131 przywóz surowców i półfabrykatów wynosił 39.3 proc. ogólnej wartości naszego przywozu, przywóz gotowych wyrobów natomiast 45.5 proc. Z powyższych cyfr wynika, że prawie połowa całego importu w roku 1931 składała się z importu gotowych wyrobów. W roku 1933 struktura naszego handlu zagranicznego przedstawiała się już nieco inaczej. Gotowych wyrobów importowaliśmy już znacznie mniej, aniżeli w roku 1931, bo 33,6 proc. ogólnej wartości naszego importu, natomiast surowców i półfabrykatów importowaliśmy znacznie więcej, bo 44,5 proc., czyli kolejność pozycyj w stosunku do roku 1931 odwróciła się i prawie połowa naszego importu stanowiła surowce i półfabrykaty, przeznaczone do przeróbki w krajowych fabrykach przemysłowych.

W roku 1934 stosunek ten uległ dalszemu pogłębieniu. Wprawdzie przywóz gotowych wyrobów utrzymał się na tym samym prawie poziomie, wynosił bowiem 33,7 proc. całego naszego przywozu, natomiast import surowców i półfabrykatów powiększył się do 55,3 proc.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa w zakresie wywozu. Tutaj eksport surowców i półfabrykatów ma stałą przewagę nad eksportem artykułów gotowych. Tak więc wywóz surowców i półfabrykatów stanowił w roku 1931 — 42,6 proc. całego naszego eksportu, w roku 1933 44,1 proc.; w roku 1934 — zgórą 48 proc. Natomiast wywóz artykułów gotowych wynosił w roku 1931 — 23,6 proc.

Jak więc widzimy, na odcinku naszego eksportu poprawa nie nastąpiła. Przeciwnie eksport surowców i półfabrykatów stale wzrastał w stosunku do globalnej sumy wywozu, gdy natomiast eksport wyrobów gotowych utrzymywał się na jednakowym poziomie, a nawet przejściowo wykazywał tendencję spadkową.

Zilustrowane wyżej kształtowanie się naszego handlu zagranicznego jest wyrazem trudności, na jakie napotyka obecnie handel międzynarodowy wskutek coraz powszechniejszych tendencyj autarchicznych, nakazujących państwom zamykanie granic przed gotowemi fabrykatami i forsowanie własnej produkcji.

Bank eksportowy (?)

W jednym z dzienników pozamiejscowych ukazała się wczoraj następująca notatka: Czynniki rządowe postanowiły poprzeć inicjatywę metodycznego i stopniowego stworzenia **prywatnych banków dla finansowania handlu zagranicznego i towarzystw dla jego asekuracji.**

Dotychczasowe oparcie finansowe zagranicznego handlu Polski jedynie w państwowym funduszu eksportowym jest niewystarczające. **Władzom przedłożono już projekt utworzenia pierwszego banku eksportowego w Polsce.**

Jak zdołaliśmy ustalić, łódzkie sfery gospodarcze nie są jeszcze poinformowane o tego rodzaju projekcie.

Wyjazd prezesa N. Eitingona do Stanów Zjednoczonych

W tych dniach wyjechał na kilka tygodni do Nowego Jorku prezes włókienniczej sp. akc. N. Eitingon p. Naum Eitingon. Wyjazd prezesa N. Eitingona ma na celu załatwienie szeregu spraw, związanych z interesami amerykańskiej centrali koncernu Eitingonów. Przy okazji swego pobytu w St. Zjednoczonych prez. Eitingon będzie również starał się zorjentować w kwestji ew. wzmożenia eksportu wyrobów włókienniczych do St. Zjednoczonych.

Interesant nie jest natrętem!

Znamienny okólnik min. skarbu.—Naczelnicy urzędów skarbowych muszą osobiście przyjmować interesantów i badać ich sprawy

Warszawa, 1 października.

(B) Ministerstwo skarbu wydało w tych dniach okólnik do wszystkich urzędów skarbowych w którym poleca, by naczelnicy urzędów skarbowych przynajmniej w ciągu trzech godzin dziennie PRZYJMOWALI OSOBIŚCIE INTERESANTÓW celem wysłuchania ich próśb względnie skarg i BEZPOŚREDNIEGO ZAJĘCIA SIĘ PRZEDKŁADANEMI SPRAWAMI.

Ponadto okólnik nakłada na naczelników urzędów skarbowych obowiązek wyjeżdżania conajmniej raz na miesiąc z ważniejszych ośrodków na terenie objętym właściwością ich urzędu skarbowego. Celem tych wyjazdów jest również osobiste przyjmowanie interesantów przez naczelników urzędów skarbowych. Przyjazd naczelnika urzędu skarbowego do danej miejscowości winien być uprzednio podany do wiadomości publicznej, przyczem należy wskazać godzinę przyjęcia i lokal, do którego interesanci mają się zgłaszać. Naczelnicy urzędów skarbowych mają prowadzić specjalny dziennik podróży, w którym mają notować nazwiska przyjętego interesanta, treść jego prośby, oraz swoją decyzję.

Wreszcie nowy okólnik poleca, by naczelnicy urzędów skarbowych wedle możności brali udział w posiedzeniach i zjazdach organizacyj przemysłowych, kupieckich, rzemieślniczych itd., szczególnie o ile na tych zebraniach porusza się zagadnienia podatkowe. Naczelnicy winni zabierać głos w dyskusji, wyjaśniać kwestje wątpliwe i NOTOWAĆ SKARGI UCZESTNIKÓW ZJAZDÓW NA FUNKCJONOWANIE URZĘDÓW SKARBOWYCH.

Przejściowe zmniejszenie się ruchu

na rynku przędzy bawełnianej.—Zapasy nadal maleją

W dniach ostatnich na rynku przędzy bawełnianej w Łodzi nastąpiło pewne osłabienie ruchu. Oczekiwać należy jednak, że już w tygodniu bieżącym, ruch ponownie się wzmoże, **zapasy bowiem przędzy bawełnianej na składach fabrycznych są nieduże,** a wobec obecnego sezonu zimowego zapotrzebowanie na nią zwiększą się z dnia na dzień. Ceny, przędzy w tygodniu ubiegłym **nie uległy zmianie,** zdaniem jednakże przędzalników, przy ponownem wzmożeniu się zapotrzebowania. tendencja **kształtować się będzie zwyżkowo.**

Orjentacyjne ceny przędzy bawełnianej, pod koniec tygodnia ubiegłego kształtowały się za 1 kg. w cenach amerykańskich następująco: nr. 24 pojedyńczy — 41, nr. 24 podwójny — 46, nr. 32 pojedyńczy — 46, nr. 32 podwójny — 52; **przędza trykotażowa:** nr. 20 z bawełny amerykańskiej — 39,5, nr. 20 z bawełny egipskiej — 41,5, nr. 24 z bawełny amerykańskiej — 41,5, nr. 24 z bawełny egipskiej — 43, nr. 32 z bawełny amerykańskiej — 46,5, nr. 32 z bawełny egipskiej — 49,5.

Zastój na rynku galanteryjnym

Obroty spadły o 50 proc., a pomimo to ceny zwyżkują

Sezon zimowy w branży galanteryjnej kształtuje się w r. bież. **niezbyt pomyślnie.** Zarówno w handlu łódzkim, jak zwłaszcza prowincjonalnym. ruch był dotychczas bardzo niewielki, tak, iż według obliczeń hurtowników tej branży **tegoroczne obroty spadły w stosunku do r. ub. o 50 proc.**

Równolegle do spadku obrotów **zmniejszyła się również podaż artykułów galanteryjnych.** Oba te zjawiska stoją w prostej zależności od siebie, bowiem zmniejszenie produkcji galanteryjnej jest rezultatem małego popytu ze strony hurtowników a co za tem idzie dotkliwego **braku kapitałów obrotowych u producentów.**

Zredukowanie podaży artykułów galanteryjnych spowodowało — pomimo zastoju na rynku — **znaczną zwyżkę cen.** Szereg artykułów (taśmy gurtowe do sukien, sznurowadła, bawełna do cerowania) **podrożał o 15—20 proc., przyczem największą zwyżkę wykazują wyroby, do produkcji których używana jest bawełna.**

Nie ulega wątpliwości, że w obecnych warunkach gwałtownego zmniejszenia się zbytu artykułów galanteryjnych, **zwyżka cen pogłębi jeszcze depresję, panującą na tym rynku.**

Stała zniżka marki niemieckiej

Dalsze osłabienie notowań funta

Wczoraj nadal utrzymywała się **tendencja słaba dla funta.** Dewiza na Londyn w notowaniach giełdy warszawskiej zniżkowała **o dalsze 3 punkty do 26,08.** Dolar nie uległ zmianie i notowany był po 5,31 i pół (kabel). Dewiza na Zurych zyskała dalsze 5 punktów, zwyżkując do 172,90. Pozostałe waluty bez zmiany.

Bank Polski płacił wczoraj za funta 25,98, t. j. o 1 punkt mniej. Ceny dolarów nie zmienił i kupował je po 5,27, 5,28 i 5,30.

Na rynku łódzkim dalsze osłabienie wykazała jedynie marka niemiecka, która zniżkowała ponownie o 1 punkt. Wobec braku odbiorców orjentacyjnie notowano ją po 1,50 w żądaniu i 1,49 w płaceniu. Kursy pozostałych walut nie uległy zmianie. Funt 26.15 — 26,05, dolar 5.32—5.30 dolar złoty 9.06—9,03, gulden 0,98—0,95.

Utrzymaną tendencję miały również papiery wartościowe.. które notowano: poż. stabilizacyjna — sprzedaż 62,00, kupno 61,75, dolarówka 52,50—52,00, poż. budowlana 41.50—41.00, 5% L. Z. m. Łodzi za r. 1930 51.00—50,00.

Częściowe wykorzystywanie zaświadczeń

o ulgowym imporcie.—Z dniem wczorajszym weszło w życie rozporządzenie min. skarbu

Z dniem wczorajszym weszło w życie zarządzenie ministerstwa skarbu co do **częściowego wykorzystywania zaświadczeń izb przemysłowo - handlowych, upoważniających do zastosowania cła zniżonego lub zwolnienia od cła**

W myśl tego zarządzenia, zaświadczenia izb przemysłowo - handlowych, a na obszarze W. M. Gdańska zaświadczenia Izby Handlu Zagranicznego w Gdańsku, uprawniające do zastosowania cła zniżonego lub zwolnienia od cła, **mogą być częściowo wykorzystywane nie więcej, jak przy pięciu zgłoszeniach celnych.**

W sprawie tej ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich dyrekcyj ceł i urzędów celnych jak również do inspektoratu ceł w Gdańsku okólnik, zaznaczający, że, o ile cała ilość towaru wskazana w zaświadczeniu nie będzie wykorzystana przy pięciu zgłoszeniach celnych, to **strona traci prawo do wykorzystania reszty na podstawie tego samego zaświadczenia.**

Walne zebranie Zw. Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego

Zarząd Związku Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego zwołał na dzień 9 października na godz. 20-tą ogólne zebranie informacyjne. Porządek dzienny zebrania tego przewiduje sprawę umowy zbiorowej, sprawę zakończenia pertraktacyj z elektrownią i wolne wnioski.

Zebrania spółek łódzkich

Na dzień 10 bm. na godz. 5 po poł. wyznaczone zostało walne zebranie akcjonarjuszów „Manufaktury Bawełnianej F. Eisenbrauna — S. A. w Łodzi".

Na porządku dziennym zebrania znajduje się jedynie sprawa wyboru jednego członka komisji rewizyjnej na miejsce ś. p. Ryszarda Steigerta.

Jugosławja zamyka przywóz towarów japońskich

Dyrekcja jugosłowiańskiego banku emisyjnego oświadczyła ostatnio, że *dla zakupów towarów japońskich importowanych bezpośrednio czy też za pośrednictwem kupców innych krajów, nie będzie dostarczać dewiz.* Posunięcie to motywowane jest konkurencją japońską, która zagraża całemu szeregowi gałęzi przemysłu jugosłowiańskiego.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 10.80, październik 10.48, listopad 10.46, grudzień 10.43—10.44, styczeń 10.47, luty 10.50, marzec 10.53, kwiecień 10.56, maj 10.60, czerwiec 10.62, lipiec 10.64.

NOWY ORLEAN. Loco 10,65, październik 10.44, grudzień 10.40, styczeń 10.43, marzec 10,49, maj 10,57, lipiec 10,60.

LIVERPOOL. Loco 6.32, październik 5,86, listopad 5.76, grudzień 5.76, styczeń 5.77, luty 5.78, marzec 5.80, kwiecień 5.80, maj 5.81, czerwiec 5.81, lipiec 5.81, sierpień 5.79, wrzesień 5.76, październik 5.73.

EGIPSKA. Loco 8.43, październik 7.93, listopad 7.96, styczeń 7.80, marzec 7.73, maj 7.69, lipiec 7.67, październik 7.67.

UPPER. Loco 7.10, październik 4.46, listopad 6.51, styczeń 6.51, marzec 6.52, maj 6.54, lipiec 6.54, październik 6.54.

BREMA. Loco 12.91, październik 11.53, grudzień 11.59, styczeń 11.64, marzec 11.75 maj 11.85.

ALEKSANDRJA. Sakkelaridis. Listopad 13.59, styczeń 13.76, marzec 13.89, listopad 13.79.

Ashmouni: październik 11.46, grudzień 11.36, luty 11.42, kwiecień 11.52.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach zwiększonych. Notowano kursy dewiz: Amsterdam 359.50, Bruksela 89.72 (—3), Berlin 213.75 (+25), Kopenhaga [illegible].50 (—25), Londyn 26.08 (—3), Medjolan [illegible]38 (—5), Nowy Jork 5.31,38, Nowy Jork-kabel 5.31,50, Paryż 35.01, Praga 21.95 (+2). Sztokholm 134.55 (—5), Zurych 172.90 (+5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 149, szyling austrjacki 99.75 (+15), korona czeska 21 (+6), frank francuski 34.97, frank szwajcarski 172.40, lir włoski 37.50, leje rumuńskie 2.92, łaty łotewskie 130, pengö węgierskie 102, funty angielskie 26.08, funty palestyńskie 26.05, dolar gotówkowy 5.32.75, rubel złoty 4.73,75, dolar złoty 9.3,50, rubel srebrny 1.82, bilon 0.87. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.28.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były w dalszym ciągu ograniczone. Notowano: Bank Polski 92 — 91.50 (—50). Cukier 36, Starachowice 31.75 (+50), Haberbusch 32.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych przeważała tendencja mocniejsza, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. Warszawy nowemi. Notowano: 4 proc. dolarowa 51.75 — 52. 5 proc. konwersyjna — 68. 5 proc. dolarowa — 80.50 (+25). 7 proc. stabilizacyjna 62 — 62.50 (+50), po 500 dolarów — 2.75 (—13), 4 i półproc. listy ziemskie — 43 (—25), 5 proc. Warszawy nowe 56—56.25 — 56. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. budowlana — 40.65, 7 proc. stabilizacyjna po 100 dolarów — 68, 4 i pół proc. listy ziemskie Wileńskiego Banku Ziemskiego 44.50, 7 proc. ziemskie dolarowe — 43, 4 i pół proc. Warszawy — 2.25, po 500 zł. — 63. 5 proc. Warszawy stare 3.25 (—50). 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja — 60 (+50), 8 proc. dillonowska 90.25—9.50—90. 7 proc. śląska — 70.75 (+25), 7 proc. warszawska dolarowa — 69.88.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.31 — 5.305, pożyczka budowlana 41.50 — 41.00, dolarówka 52.50—52.00, pożyczka inwestycyjna 114.00 —113.50, pożyczka stabilizacyjna 62.50 — 62.00, Bank Polski 92.50 — 92.00. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ŁÓDZKA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 12.75—13.00, pszenica 18.50—18.75, jęczmień jednolity 14.50—15.00, jęczmień browarowy 15.50—16.50, owies jednolity 16.25—16.75, owies zbierany 16.00—16.25, mąka żytnia 45 proc. I g. 21.50—22.50, mąka żytnia 65 proc. I g. 20.50—21.50, mąka pszenna 30.50—32.50, otręby żytnie 7.50—7.75, otręby pszenne 7.75—8.00, otręby pszenne grube 7.75—8.00, rzepak 41.00—42.00 groch Victoria 31.00—32.00, makuch lniany 16.50—17.50, makuch rzepakowy 14.50—15.50, mak niebieski 45.00—47.00, śrut soya 21.00.

Upadłości i układy

Do sądu handlowego wpłynął pozew pełnomocnika Ryszarda Rajmonda Bendela (Doły 2/4) przeciwko Józefowi Krakusiakowi (Krótka 12) i Wolfowi Szwarcowskiemu (Narutowicza 32).

Z pozwu wynika, że Bendel od szeregu lat wyrabia obręcze do rowerów, zaopatrując je w znak towarowy „Argus". Znak ten został w swoim czasie zarejestrowany w urzędzie patentowym. Pozwani wyrabiają podobne obręcze, używając przytem łudząco podobnego znaku fabrycznego, przez co wprowadzają zdaniem powoda w błąd konsumentów, którzy znają już wyroby firmy „Argus" i mają do nich zaufanie.

W konkluzji powód prosi sąd o zakazanie pozwanym używania na obręczach do rowerów znaku towarowego „Argus" i o zasądzenie od pozwanych 5,000 złotych z 10 proc. od dnia pozwu aż do uiszczenia, a przedewszystkiem o zasądzenie tymczasowe w drodze zabezpieczenia powództwa przez zajęcie u pozwanych wszystkich obręczy do rowerów ze znakiem towarowym „Argus".

Na ostatniej sesji sąd zabezpieczył powództwo przez zakazanie Józefowi Krakusiakowi i Wolfowi Szwarcowskiemu używania znaku towarowego „Argus", oraz zajęcie wszystkich obręczy do rowerów ze znakiem towarowyni „Argus" i wszystkich znaków towarowych.

W przedmiocie merytorycznie sprawa rozpatrzona będzie na jednej z najbliższych sesji sądu.

* *

Jak już donosiliśmy, Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Zgoda" w Zgierzu (Piłsudskiego 9), na początku września b. r. zgłosiła wniosek o wszczęcie postępowania układowego.

Spółdzielnia proponuje wierzycielom spłatę na 100 proc. ich należności w okresie jednego roku od daty zawarcia układu, przy zwolnieniu jej jedynie od zapłaty odsetek od tych długów i kosztów dochodzenia przez wierzycieli ich należności.

Bilans Spółdzielni, przeprowadzony przez biegłych wyraża się sumą 240.542 zł., z czego niedobór po stronie aktywów wynosi 50.455 zł.

Ponieważ opinja biegłych oraz sfer gospodarczych była naogół przychylna do Spółdzielni, sąd przychylił się do wniosku. Jednocześnie sąd wyznaczył termin sprawdzenia wierzytelności do dnia 26-go listopada b. r. Po tym terminie nastąpi zebranie wierzycieli w kwestji przyjęcia przez nich proponowanych przez Spółdzielnię warunków układowych.

Tomaszów Mazowiecki

ECHA TRAGICZNEGO STRZAŁU.

W dniu wczorajszym donosiliśmy o wypadku postrzelenia 63-letniej Marji Kmitowej. przez Genowefę Malinowską (ul. Handlowa 19), która manipulowała rewolwerem.

Malinowską aresztowano. Wskutek choroby umieszczono ją w szpitalu miejskim.

Straszna zemsta przewrotnej kobiety

Chcąc zmusić ukochanego mężczyznę do uległości, utrzymywała go przez 8 lat w przekonaniu, że zamordował jej brata!

Pisma amerykańskie donoszą o pewnej tragedji kryminalnej, która nawet w Ameryce zakrawa na niepowszednią rewelację.

Bohaterem tej niezwykłej tragedji jest **znany w szerokich kołach San Francisco inżynier-architekt, Jerzy Freeman** który, mieszkając przed dziesięciuma laty w New Yorku, zakochał się tam w córce bogatego giełdziarza Edycie Ehesney. Freeman miał wtedy dwadzieścia sześć lat i młoda, przystojna córka giełdziarza wywarła na nim ogromne wrażenie. Młodzi poznali się na balu u znajomych i od owego dnia spotykali się często, odbywając spólne wycieczki. Edyta, która początkowo odnosiła się do swego znajomego z wielką rezerwą, stopniowo odwzajemniała się gorącem uczuciem, ale młodzi napotkali na drodze swej miłości nieprzezwyciężoną przeszkodę w postaci **kategorycznego sprzeciwu pana Ehesneya,** który życzył sobie dla swej córki bogatszego męża...

Freeman postanowił pomówić z ojcem swej ukochanej. Pewnego dnia październikowego 1927 roku udał się do jego biura. Mister Achibald Ehesney, typowy businessman, przyjął go z nieukrywaną antypatją. Rozmowa trwała krótko. Ojciec Edyty oświadczył stanowczo:

— **Nic z tego nie będzie...**

Freeman próbował wytłumaczyć ojcu, że szczęście jego córki nie zależy wyłącznie od wysokości sumy, posiadanej przez jej przyszłego męża, ale Ehesney nie dał się przekonać i gdy Freeman stracił wkońcu cierpliwość, podnosząc głos, **giełdziarz próbował go wyrzucić za drzwi.** Obydwaj mężczyźni zaczęli się szamotać. W pewnej chwili Ehesney, pchnięty przez Freemana z bardzo wielką siłą, **padł na ziemię, uderzając głową o róg stalowej kasy.** Freeman nachylił się nad nim. Ku swemu wielkiemu przerażeniu skonstatował, że **Ehesney nie żyje...**

Przerażony swoim czynem bojąc się odpowiedzialności za popełnione mimowoli morderstwo, zrezygnował już z pięknej Edyty, opuścił feralny gabinet giełdziarza chyłkiem i jeszcze **tego dnia uciekł do Filadelfji, gdzie rozpoczął nowe życie pod zmienionem nazwiskiem...**

Widmo popełnionej zbrodni nie dawało mu jednak spokoju. Młody inżynier przeżywał z tego powodu najokropniejsze katusze.

Minęły dwa lata. Pewnego dnia w roku 1929 — a więc w dwa lata po morderstwie — **do mieszkania Freemana przybyła jakaś dama w żałobie.** Po odsłonięciu woalki okazało się, że jest to **młodsza siostra zamordowanego Ehesneya — Flora,** która mieszkała pod jednym dachem wraz z bratem i jego jedyną córką Edytą. Flora, kobieta odrażająco brzydka, była oddawna zakochana **w inżynierze Freemanie** i tak długo szukała go po świecie, aż **go odnalazła.** Uprzedziła go, że wie wszystko i że może być spokojny. Edyta — według jej słów **wyszła zamąż za syna pewnego bankiera.**

— Czekałam na pana całe dwa lata— oświadczyła wkońcu siostra zamordowanego — Sądzę, że teraz zechce pan naprawić swój straszny błąd...

Freeman poprosił o dwa dni do namysłu. Flora Ehesney zgodziła się. Inżynier wykorzystał ten czas na załatwienie najbardziej palących spraw i **uciekł do Chicago.**

Minęły znowu trzy lata. Aż oto w 1932 roku **Flora Ehesney odnalazła go ponownie w Chicago i tym razem przeszła już do gróźb.**

— **Jeżeli nie zostaniesz moim mężem oddam cię w ręce policji!** — oświadczyła demoniczna kobieta, która w ten sposób chciała się ratować przed staropanieństewm. Ale Freeman zdołał ją uspokoić i **poraz trzeci uciekł do San Francisco.** Zdawało się, że tym razem będzie miał już spokój, gdy oto przed kilku dniami Flora Ehesney odwiedziła go ponownie w jego gabinecie. Inżynier Freeman, będący jeszcze kawalerem, odrzucił stanowczo jej matrymonjalną ofertę, a wtedy **przewrotna kobieta zemściła się na nim w okrutny sposób...**

Cofając się ku drzwiom, zapytała:

— Czy to ostatnie twoje słowo?...

— Ostatnie!...

— W takim razie powiem ci teraz prawdę: — **nie byłeś i nie jesteś mordercą Archibalda Ehesneya, albowiem sekcja zwłok wykazała, że brat mój zmarł wskutek udaru serca!... Nikt nie podejrzewał cię o dokonanie zbrodni, tylko ja jedna domyśliłam się, dlaczego uciekłeś przed ośmiu laty z New Yorku i postanowiłam wykorzystać twój strach!... A pozatem: — Edyta wyszła zamąż dopiero przed dwoma laty... Przez cały czas czekała na ciebie!...**

Freeman słuchał tej prawdy z zapartym oddechem... Więc przez osiem lat cierpiał niewinnie?... Więc te straszliwe wyrzuty sumienia były zbyteczne?. I Edyta mogła być jego żoną?...

Tego już było za wiele... **Inżynier Jerzy Freeman wyciągnął rewolwer i strzelił. Flora Ehesney krzyknęła i padła na ziemię... Lekarz nie mógł już jej docucić. Tym razem nie ulegało już wątpliwości: — Inżynier Jerzy Freeman zamordował.**

(lu).

Dalszy spadek zapasu złota we Włoszech

Silny wzrost obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań

Bilans Banku Włoch z dnia 20-go września wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzedniem sprawozdaniem (w milj. lirów): **zapas złota spadł z 4,562,9 do 4,334,0; zapas walut zaliczonych do pokrycia spadł z 432,0 do 417,9;** kredyty zastawowe wzrosły z 2,300,4 do 2,630,3; obieg banknotów podniósł się z 14,234,6 do 14,917,2; natychmiast płatne zobowiązania wzrosły z 375,1 do 455,2; depozyty na rachunkach bieżących spadły z 426,1 do 459,7.

Jak widać z powyższych liczb, **zapas złota spadł o przeszło 228 miljn. lirów.** Łączny spadek pokrycia wynosi w Banku Włoch w okresie sprawozdawczym 243 miljn. lirów. W ciągu miesiąca, t. j. od 20 ub. miesiąca do 20 września, zapas złota w Banku Włoch **spadł o przeszło 560 miljn.** lirów do poziomu, jaki nie był notowany od 1926 roku. Równocześnie zwraca na siebie uwagę **ekspansja emisji banknotow** w rozmiarach nie zaobserwowanych od kilku lat. Należy podkreślić pozatem **wzrost natychmiast płatnych zobowiązań.**

Echa mowy min. Zawadzkiego w Genewie

Co pisze prasa szwajcarska o polityce gospodarczej Polski

Genewa, 1 października.

(PAT) Dziennik „La Suisse" komentując list p. Cordell Hulla, sekretarza stanu St. Zjednoczonych, do ministra Zawadzkiego oraz debatę w drugiej komisji zgromadzenia Ligi Narodów, powraca do przemówienia min. Zawadzkiego, wygłoszonego na tejże komisji.

Dziennik podkreśla, że **Polska, podobnie jak Szwajcarja i inne kraje, pragnąc wziąć udział w międzynarodowym wysiłku nad odbudową ekonomiczną, musiała bronić swego rynku wewnętrznego, nie wyszła jednakże poza wprowadzenie kontyngentów wwozowych.**

Zanim zawarty będzie układ międzynarodowy w sprawie wymiany — pisze dalej „La Suisse" — konieczne jest, aby zagadnienie równowagi budżetowej zostało rozwiązane w wielu krajach, co, **jak podkreślił minister Zawadzki, pociąga za sobą zastosowanie szeregu zarządzeń, które odbiją się w dziedzinie gospodarczej.**

Liczne cytaty oraz obszerne komentarze z przemówienia min. Zawadzkiego, pojawiające się w prasie szwajcarskiej, świadczą o wielkiem zainteresowaniu, jakie przemówienie to wywołało w szwajcarskich kołach gospodarczych.

Tajemnica strasznej eksplozji w Tomaszowie

Czy dzieło zbrodniczej ręki?

Tomaszów, 1 października

Jak się obecnie okazuje straszna eksplozja pieca w odlewni żelaza „Wilanów" powstała wskutek **wrzucenia do pieca naboju przez robotnika.**

Dwaj robotnicy zakomunikowali dyrekcji odlewni, że w dniu wypadku słyszeli na dziedzińcu rozmowę, prowadzoną przez trzech robotników. Jeden z nich zwrócił się do pozostałych dwuch zatrudnionych na piecu giserskim, których funkcja polegała na wrzucaniu żelaza i koksu do kopulaka, — że **posiada dla nich „kawałek".** Na to jeden z nich oświadczył, że **jest to zbyteczne, gdyż przygotował lepszy „kawałek" na „fajerant".**

I rzeczywiście tuż przed zakończeniem pracy nastąpiła straszliwa eksplozja.

Robotnik, zatrudniony przy wrzucaniu żelaza do pieca, **opuścił bezpośrednio przed wybuchem swe stanowisko i kazał zająć je swemu pomocnikowi,** który zaledwie od kilku dni pracuje w tej fabryce. Pomocnik jednak odmówił gdyż również podsłuchał rozmowę powyższą.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem ustalenia, czy wybuch był aktem sabotażu, czy też czynem łobuzerskim.

Nazwiska sprawców wybuchu i świadków, ze względu na dobro toczącego się śledztwa, trzymane są w tajemnicy.

Polacy w niemieckich obozach pracy

Odmowna odpowiedź niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych

Katowice, 1 października.

Ze Śląska Opolskiego donoszą: Zw. Polaków w Niemczech wystosował w swoim czasie pismo do ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy z prośbą o **wyłączenie ludności polskiej w Niemczech z obowiązku służby w obozach pracy,** wskazując, że obozy te mają charakter wybitnie ideowy.

W tych dniach nadeszła odpowiedź z ministerstwa, że niema żadnej podstawy do zwolnienia mniejszości narodowych od tego obowiązku, wobec czego **prośba zostaje odrzucona.**

Wykończalnia i Farbiarnia

p. firmą

„SUPER-FINISH”

WŁAŚCICIELE:
E. STEINMAN i EFRAT

Konstantynów, Plac Wolności 35
tel. 212-78

JUŻ CZYNNA



DR. MED.
Jakobson
CHIRURG
POWRÓCIŁ
Spec. chirurgja kostna.
Dr. Sterlinga 22
(Nowo-Targowa) tel. 174-42.

DR. MED.
Juljusz Kokotek
choroby wewnętrzne spec. infekcyjne
ul. Nawrot 34
tel. 264-05.
Godz. przyj. 6—7-ej.

Do akt Nr. Km. 1779/35.
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 10-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Kilińskiego 114 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 października 1935 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ulicy Zgierskiej 20 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, patefonu i skór oszacowanych na łączną sumę zł. 1150.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 27 września 1935 r.
Komornik: (—) ANISEREWICZ.
Sprawa M. Josefowicza p-ko Nusynowi Grinbartowi.

Do akt Nr. Km. 1809/35.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 10-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Kilińskiego 114 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 października 1935 r. o godz. 13-ej w Łodzi, przy ul. Limanowskiego 111 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: płótna walizkowego, 2 magli, konia, radjoaparatu, wozu i mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 2615.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 27 września 1935 r.
Komornik: (—) ANISEREWICZ.
Sprawa f. „Gampe i Albrecht“ p-ko Szaji Frydlenderowi.

Do akt Nr. Km. 1383/35.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 października 1935 roku o godz. 11—13 w Łodzi, przy ul. Południowej 26 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredens, pomocnik, stół, stolik, do samowaru, 10 krzeseł dębowych, szafa, stolik okrągły, dwa krzesła, 2 nocne stoliki, toaletka, lustro tremo, skóra z białego niedźwiedzia, obraz olejny, maszyna do gotowania i inne ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 1920, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 25 września 1935 r.
Komornik: (—) STEFAN GÓRSKI.
Sprawa Stanisława Margulesa p-ko Kazimierzowi Fiszerowi.

LEKARZ - DENTYSTA
JAKÓB
KARMAZYN
Południowa 2,
przyjmuje od 9—1 i 3—7.

DR. MED.
ST. BIBERGAL
Choroby skórne i weneryczne
Zawadzka 10 Tel. 106-30
Ordynuje od 9—1 i od 5—8
w niedziele i święta od 9—1.

Lekarz dentysta
F. ROZEN
Rawiczowa
Kilińskiego 49, tel. 154-36
powróciła

Kosmetyka Toaletowa
w Łodzi, pod kier.
prof. CELINE SANDLER
wykonywa długoletnia Jej asystentka w gabinecie kosmetyki lekarskiej:
Dr. med. **M. Lewinsonowej**
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.
Prof. CELINE SANDLER
osobiście udziela tylko dziś 2-go b. m.
PORADY BEZPŁATNE.

DR. MED.
Wiktor MILLER
CHOROBY WEWNĘTRZNE
(specj. choroby reumatyczne)
POWRÓCIŁ
SIENKIEWICZA 40, tel. 146-11
Przyjmuje: 4.30 — 7 po poł.
Gabinet Fizykalnej Terapji.

DR. MED.
Al. Kopciowski
POWRÓCIŁ
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 7—8-ej wiecz.

DR. MED.
L. NITECKI
POWRÓCIŁ
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. front, 1 piętro **Tel. 213-18**
Przyjmuje od 8-ej do 9 m. 30 zrana i od 5-ej do 9-ej wieczorem.
W niedz. i święta od 9—12-ej w poł.

Dr. MED.
M. DAWIDOWICZ
POWRÓCIŁ
chor. wewn.
ELEKTROKARDJOGRAFJA
(zdjęcia prądów czynnościowych serca)
ul. Narutowicza 42.
Tel. 184-91 Godz. 5—7.

Po powrocie z Wiednia
polecam najnowsze modele pasków i biustonoszy
D. SZENBERGOWA
Przejazd 6, m. 2. Tel. 105-86

DOKTÓR
KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH weneryczných i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28
przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34 telef. 146-01
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po poł.

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH,
Traugutta 8, tel. 17?-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8,
w niedziele i święta od 10—12 po poł.

Dr. MED.
WOŁKOWYSKI
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

Dr. Jan Polak
CHOROBY WEWNĘTRZNE i ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro i światłoleczniczy.
ul. NAWROT Nr. 7.
Tel. 164-21.
godz. przyjęć 5—7

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowska
POWRÓCIŁA.
Przyjmuje od 9—3-ej
Gdańska 37, tel. 232-55
od 4—7-ej w Lecznicy
Piotrkowska 294 tel. 122-89

DOKTÓR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9—1, od 5—9 pp.,
w niedziele i święta od 10—1.

DOKTÓR
A. S. Tenenbaum
Piotrkowska 109 tel. 22025
powrócił

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
od 10—12 i 5—7-ej.

Do sprzedania
egzystujący od 40-u lat i dobrze prosperujący
skład szkła i porcelan[y]
Wiadomość: Piotrkowska 50, m. 7 od 9 do 10 i od 2 do 4 p[…]

DR. MED.
I. Dynenson
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 99
tel. 223-70.

po 1.000.000 zł.
tylko do kolektury **KURT WYTRZYC**
Łódź, Piotrkowska 141 i 11-go Listopada 37-a P. K. O. 68426.
Losy 1 kl. 34 Loterji już do nabycia.

Mieszkanie
4—5 pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami w centrum miasta poszukiwane. — Oferty do „Republiki“ pod „Słoneczne — front“.

Do akt. Nr. Km. 1264/35.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 października 1935 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 107 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 685.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 12 września 1935 r.
Komornik: (—) M. LIPIŃSKI.
Sprawa Werta Władysł. p-ko Szlamie Lenkińskiemu.

Kupno i sprzedaż

MOTAK (haspel) poszukiwany, Oferty z dokładnemi danemi kierować O.M.S. do administracji.

MASZYNĘ do szycia używaną, w dobrym stanie, kupię. Wiadomość: ul. Narutowicza 17, gimnazjum. Tel. 175-38.

KUPIMY parokonny wóz węglowy w dobrym stanie, „Elibor“, Kilińskiego 70.

TANIA SPRZEDAŻ nowoczesnych mebli za gotówkę i na dogodnych warunkach, 6-go Sierpnia 2 w podwórzu.

OKAZYJNIE do sprzedania piękna willa murowana, piętrowa, 12 pokoi, wraz z morgowym ogrodem warzywno-owocowym i zabudowaniami gospodarczemi w Rąbieniu 9 kilometrów od Łodzi. Cena b. niska. Poważni reflektanci zechcą składać oferty do adm. „Republiki“ pod „Rąbień“.

Lokale

Zł. 86 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią z wygodami,
Zł. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią,
3—4—5—6—7 mieszkania.
POKOJE umeblowane od zł. 20.—
„ZENIT“, Piotrkowska 82, telef. 260-25

POKÓJ ładnie umeblowany oddam, Piotrkowska 132, lewa oficyna, II piętro, m. 20. Zastać od 8 wieczór.

POKÓJ frontowy z wygodami z korytarza do odnajęcia. Wiad.: Cegielniana 42, m. 3 (dom Wutkego) od godz. 9—3. 2/10

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje 1 piętro; 3 pokoje parter wyremontowane z wygodami. Południowa 42 u gospodarza.

Z KLATKI schodowej pokój frontowy dwuokienny pojedyńczemu panu do oddania, Wiadomość Żeromskiego 42/6, 8—9, 1—4, 7—9.

ZŁ. 270.— KWART. 3 pokoje, łazien[ka], wygoda I p.,
ZŁ. 25.— POKÓJ umeblowany, łazie[n]ka, wygoda, telefon, „GEGUZ“, Pio[tr]kowska 62, tel. 17-111.

CIEPŁY, jednoosobowy pokoik z w[y]godami. Tel. 208-75, Piotrkowska [8] m. 8.

ŁADNY pokój dla pojedyńczej oso[by] z wszelkiemi wygodami, tel., win[da] centr. ogrz. do oddania, Sienkiewic[za] 6, mieszk. 9.

ODDAM pokój pannie, lub panu ew[en]tualnie bezdzietnemu małżeństwu, K[o]ściuszki 37, m. 5.

PANU oddam zaraz pokój z wyg[o]dami, Piotrkowska 50, m. 6.

POSZUKUJE ładnego umeblowane[go] pokoju z prawem używania maszy[ny] do szycia. Łaskawe oferty pod „Ła[d]ny“. —

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego [z] wygodami, telefon, możliwie w ce[n]trum. Do administracji pod „Farm[a]ceutka“.

DUŻY, słoneczny pokój z wygoda[mi] do wynajęcia, Moniuszki 11, m. 19.

POSZUKUJEMY 2-ch pokoi z używ[al]nością kuchni i wygód nie wyżej II-[go] piętra. Oferty do Republiki pod „Mies[z]kanie“.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem w[ej]ściem i telefonem do wynajęcia. Wi[a]domość: Wólczańska 62, m. 5.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pok[ój] dla solidnego pana z używalnością [te]lefonu, Wólczańska 4. m. 3. Obejrz[eć] można 9—10, 4—5 p.p., 8—9 wiecz[ór].

Posady

WYKWALIFIKOWANA wychowaw[czyni] z pierwszorzędnemi referencjam[i] poszukuje posady od zaraz. Łaska[we] zgłoszenia sub: W. G. do administra[cji] Republiki.

EKSPEDJENTKA chrześcijanka, mił[ej] powierzchowności, znająca język nie[miecki] z referencjami potrzebna. Zgł[a]szać się do firmy „Ecco“ Przejazd [...] od 10—1.

ZAJĘCIA jak subjektka sklepowa l[ub] innego poszukuje maturzystka o dob[rej] prezencji. Oferty do Republiki p[od] „Małe wynagrodzenie“.

INTELIGENTNA młoda osoba, dobr[ze] reprezentująca się, władająca językie[m] niemieckim, przyjmię posadę u lekar[za], kasjerki lub innej. Łaskawe zgłoszen[ia] do Administracji sub: „Sumienna“.

Nauka i wychowanie

MISS MARY udziela angielskieg[o], francuskiego, niemieckiego. Załatw[ia] wszelką korespondencję. Przyjmu[je] 10—2, 4—8, Piotrkowska 24, m. 7.

KOREPETYCYJ w zakresie 8-mi[u] klas tanio udziela absolwentka gimn[a]zjum państwowego. Łaskawe zgłosze[nia] do „Republiki“ pod „Tanio“.

ANGIELSKIEGO konwersacji i liter[a]tury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front. co[]dziennie zastać od godz. 4—8 po p[oł].

Rozmaite

ZAGINEŁA dwuletnia suczka „Szpic“, proszę odprowadzić takową do dozor[cy] domu przy ul. Kościuszki 93 za w[y]nagrodzeniem.

ZAGUBIONO weksel na 100 złotych pł. 1.10 1935, Wystawca S. Lieberma[n] Południowa 2, zlec. Liberman, ost. ż[y]ro Weksler. Unieważniam, Josek Fry[...] Radom, Rwańska 14.

A. HOLENDER, Kilińskiego Nr. 1[...] zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódz[]kiej.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI“
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.